Nr. 118. Kraków, Piątek 1 Maja 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt od wiersza.
Adres dla telegramów: *„KURJER“ — KRAKÓW.*
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z KRAJU.

Odpowiedź rządu na uchwałę sejmową w sprawach przemysłowych.

(ikb). Podczas sesji w. r. 1889 na wniosek posła Michalskiego, wezwał Sejm krajowy uchwałą z 23 listopada rząd, aby urzędującym w kraju władzom polecił zaspakajać wszystkie potrzeby zakładów ich zarządowi podległych u krajowych przemysłowców. Gdy rząd przez rok cały odpowiedzi w tym względzie nie dawał, poseł Michalski zainterpelował komisarza rządowego o rychłe załatwienie sprawy. Odpowiedź ułożona przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum handlu i finansów w tych dniach nadeszła. Według niej urzędujące w Galicji kolejowe dyrekcje ruchu, w myśl statutu organizacyjnego zarządu kolei państwowych uwzględniają według możności interesa galicyjskiego przemysłu. Toż samo czyni zarząd poczt i telegrafów — o ile wydział ekonomiczny powołany nie dostarczy takowych na podstawie dogodniejszych warunków. Wogóle uwzględnia się przemysł i rękodzielnictwo lokalne, z zastrzeżeniem wszelako, by prawidłowy tok służby, ani skarb pocztowy, nie poniósł uszczerbku. Również dyrekcja zarządu fabryk tytoniu trzyma się już od dawna zasady decentralizacji, o ile to jest zgodne z ogólnemi interesami państwowego monopolu tytoniowego, pod względem jednolitości w fabrykacji i opakowaniu fabrykatów. Dyrekcja postępując w ten sposób — spodziewa się, że skłonić potrafi przemysłowców i kupców w krajach koronnych do obejmowania dostaw; taka konkurencja bowiem będzie bardzo korzystną dla interesów skarbu. I tak produkowanych w Galicji drelichów dla pięciu fabryk tytoniu dostarcza spółka tkacka w Komarnie. Papieru cygaretowego dostarcza fabryka Zygmunta Weisera w Sasowie pod Złoczowem, chociaż dostawa tych artykułów jest droższa, niż w innych krajach koronych.

W ogólności po za granicami Galicji nabywa się z jednej strony takie artykuły, których kraj ten wcale nie produkuje, z drugiej strony takie, które ze względu na zastrzeżony monopol w jednem miejscu wytwarzane być mogą.

W takich razach generalna dyrekcja zabezpiecza dostawę w drodze publicznych rozpraw konkurencyjnych, w których galicyjscy oferenci rzadko bardzo uczestniczyli; przemysłowcy ci przedkładają przytem próbki niekwalifikujące się do przyjęcia z powodu cen nierównie wyższych. Po za granicami Galicji zakupywane bywają także i te materjały, które bądź ze względów służbowych, lub skarbowych muszą być dostarczane na drodze urzędowej, których dostawa ze względu na regularny i prawidłowy tok urzędowania musi być szczególnie dozorowaną.

Co się tyczy dostarczaia uniformów dla urzędników skarbowych, to w tej mierze rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z 26 maja 1890 nr. 26 lit. h. Dz. rozp., polecono kraj. władzom skarbowym by uwzględniały przemysł drobny dotyczącego kraju koronnego, o ile istnieją urządzenia, mające na celu wspólne sprawianie uniformów. Sprawianie uniformów dla członków straży skarbowej, jest tymże do woli pozostawione, uie ulega zatem wątpliwości, że zamawiają oni uniformy u przemysłowców własnego okręgu.

Co się tyczy zamawiania artykułów potrzebnych do władz i urzędów, podlegających Ministerstwu spraw wewnętrznych, oznajmił JE. pan Minister, że nie zachodzi potrzeba wydawania dalszych szczegółowych zarządzeń ze względu na istniejące już w tej mierze urządzenia.

Ta odpowiedź rządu, w wielu miejscach niewystarczająca, jest pod jednym względem charakterystyczna: dowodzi bowiem, że istnieją instrukcje i regulaminy dla władz, które nie zawsze jednak są wykonane. Powinni zatem interesowani przedewszystkiem dokładnie poznać przepisy. Znając je będą mogli każde tych norm naruszenie ścigać na właściwej nstawą zasadniczą zastrzeżonej drodze prawnej. W ten sposób, broniąc swych praw, wywalczą dla krajowego przemysłu niejedno, co wskutek naszego zaniedbania dzisiaj w rękach obcych się znajduje. Z drugiej strony, nasi przemysłowcy liczyć się powinni z konkurencją zagranicy. Powiadacie, że walka to nierówna bo warunki krajowej produkcji są nierówne. Powiadacie, że wskutek tego polscy przemysłowcy stawiać muszą wyższe, niż inni warunki.

Zapewne.

Ale trzeba przecie o tem pamiętać, że aby zdobyć dla krajowych wyrobów rynek zbytu — lepiej jest zrezygnować z wygórowanych zysków, niż wskutek zbyt wysokich wymagań, zamknąć go dla siebie na długo, może na zawsze.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu, odbytem dnia 17 kwietnia 1891 roku, uchwaliła:

1) Aprobować na premja dla młodzieży szkół ludowych wydanie II-gie książeczek: Perekotypole, Sestra, Zwiriata szkidny i pożyteczny, Dribna pticia hospodarska, Bajki, Kiryl i Metodyj, Łen i Konopli, Widkrytie Ameryki;

2) przyjąć do wiadomości sprawozdanie lustracyjne krajowego inspektora szkolnego, dr. Ludomiła Germana, z wizytacji gimnazjum w Stanisławowie, zatwierdzając odnośne wnioski;

3) orzec, iż gminie miasteczka Sołotwina nie należy się żaden zasiłek z funduszu szkolnego krajowego na pokrycie płac nauczycieli tamtejszej szkoły;

4) odpisać gminom Płoki, Czyżówka i Lgota zaległości w prestacji na płacę nauczyciela po koniec roku 1889 i zniżyć prestacje tych gmin do kwoty, przypadającej z ustawy od roku 1889, zezwolić na spłatę zaległości gminy Woli filipowskiej w pięciu ratach rocznych, począwszy od roku 1891 i zniżyć prestację tej gminy do kwoty 100 złr. od roku 1891;

5) zatwierdzić wybór ks. Edwarda Janickiego i ks. Jana Szałaja na reprezentantów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Krośnie;

6) przekształcić dwuklasową szkołę żeńską w Dobromilu na czteroklasową i przyznać gminie zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 1.772 złr. 88 ct rocznie;

7) zmienić dwuklasową szkołę mięszaną w Tartakowie, powiatu Sokal, na szkołę chłopców i zorganizować tam osobną szkołę etatową żeńską, począwszy od dnia 1 września 1891;

8) przekształcić trzyklasową szkołę ludową w Jeleśni powiatu Żywiec na jedną szkołę dwuklasową i jedną jednoklasową;

9) szkołę etatową w Mikołajowie powiatu Bóbrka na dwuklasową o dwóch nauczycielach z pełną płacą, począwszy od 1 września 1891 r; a

10) szkołę filjalną w Toporzyskach powiatu Myślenice na szkołę etatową;

11) zorganizować, począwszy od dnia 1 września 1891 r, w Szylach powiatu Zbaraż szkołę etatową; i

12) w Libuszy powiatu Gorlice szkołę dwuklasową o jednym nauczycielu z pełną płacą i jednym młodszym;

13) zamianować Antoniego Banka stałym nauczycielem, kierującym dwuklasowej szkoły ludowej w Lisiej górze;

14) Wojciecha Ślósarza stałym nauczycielem, kierującym dwuklasowej szkoły ludowej w Kaszowie; i

15) Włodzimierza Lisikiewicza nauczycielem szkoły etatowej w Susznie.

Po ostatnich wyborach do Rady państwa ukazała się w *Warszawskim Dniewniku* korespondencja z Galicji, a w niej wiadomość, iż *Russkaja Rada* postanowiła powierzyć zastępstwo narodu rusińskiego Młodo Czechom. Wiadomość ta dotychczas się nie potwierdziła, lecz jak donosi *Diło* — „starali się usilnie moskalofile zamiar swój wprowadzić w czyn, odeszli jednak z kwitkiem. Podczas posiedzenia w Radzie, na którem weryfikowano wybory posłów, otrzymał jeden z Młodoczechów pisma w rodzaju protestu przeciwko wyborowi jednego z rusińskich posłów z prośbą, aby takowe przedstawił Radzie. Szło tu głównie o demonstrację, do czego moskalofile każdej chwili gotowi Poseł czeski nie uznał jednak formy za odpowiednią i nie znalazł faktów nieodzownych do zakwestjonowania wyboru, a dalej nie czuł się kompetentnym do mieszania się w rusińskie sprawy. Posłowie czescy przekonali się, że pisma te pochodzą od ludzi, którzy swego czasu łączyli się z centralistami niemieckimi przeciwko interesom narodu czeskiego, a teraz u niego szukają pomocy“.

Komentarze tu chyba zupełnie zbyteczne a przyznać musimy moskalofilom, że żaki szkolne mają więcej taktu niż oni.

Komitet Towarzystwa gosp. gal. rozesłał następujący okólnik do rad wszystkich oddziałów Towarzystwa:

Sprawa podniesienia chowu koni roboczych w naszym kraju, jest od dłuższego czasu przedmiotem obrad i zabiegów, czynionych ze strony podpisanego Komitetu. Dotąd napotykano w tym względzie na rozliczne trudności, wreszcie w ostatnich czasach zdołano w drodze poufnej uzyskać od wys ministerstwa rolnictwa przyrzeczenie, że c. k. rząd udzieli subwencji dla kilkadziesiąt ogierów (najmniej 100 złr. rocznie dla 1 ogiera), które komisja chowu koni za odpowiednie dla klaczy roboczych uzna.

Na podstawie rzeczonego przyrzeczenia wys. ministerstwa rolnictwa, upraszamy szan. rady naszych oddziałów o wezwanie wszystkich i nteresowanych posiadaczy ogierów, którzy licencję wraz z subwencją uzyskać pragną, ażeby oferty swoje do Komitetu najdalej do dnia 10 maja b. r., nadesłać raczyli, przyczem wyraźnie zaznaczamy, że tylko posiadacze ogierów zimnej krwi, zatem jedynie odpowiednich dla klaczy roboczych, mogą liczyć na uwzględnienie.

Powyższa oferta powinna zawierać dokładny opis ogiera co do rasy, wieku, wzrostu, maści, ewentualnie pochodzenia i t. d.

Oferty, nadeszłe po dniu 10 m maja r. b., nie mogłyby być uwzględnione.

Piotr Gross. *H. Morgenbesser,* sekretarz.

Z funduszu meljoracyjnego otrzyma Galicja w roku bieżącym, wedle przedłożonego Radzie państwa preliminarza, kwotę 46.874 złr. zwrotnych subwencyj, z ogółu 446.350 złr., przeznaczonych dla wszystkich krajów koronnych.

Z kwoty dla Galicji wyznaczonej przypada: Na uregulowanie rzeki Nowy Breń wraz z jego dopływami, tytułem siódmej raty 7 804 złr; na uregulowanie rzeki Łęg, tytułem szóstej raty 10.500 złr; potoku Kisieliny, tytułem szóstej, a zarazem ostatniej raty 8.750 złr.; na uregulowanie Krzemienicy i potoku Babulówka 9 300 złr. (czwarta rata); wreszcie na osuszenie bagien rudnickich jako jednorazowa subwencja, suma 10.520 złr.

KURJER LWOWSKI

* Dyrekcja policji wzbroniła odbycia wszelkich organizowanych pochodów w d. 3 maja b. r. rozporządzeniem z dnia 28 b. m. l. 433. Przeciw temu rozporządzeniu komitet obchodowy wniósł rekurs do namiestnictwa. Ostatecznie ułoży się program uroczystości, jeźli uzyska zezwolenie władzy, komitet poda do publicznej wiadomości.

* Pierwszy wieczór jubileuszowy, urządzony 28 b. m. przez lwowskie Towarzystwo prawnicze w sali muzycznej, zgromadził bardzo liczną i doborową publiczność, która z wielką uwagą i zadowoleniem wysłuchała jednogodzinnego wykładu historycznego dra Finkla „O konstytucji 3 maja“ Między innymi byli obecni namiestnik hr. Badeni; prezydent apelacji Simonowicz. Na galerji przysłuchiwały się panie. W wykładzie swym, który był raczej prelekcją uniwersytecką, niż mową uroczystą, opowiedział dr. F. pokrótce dzieje zaprowadzenia konstytucji 3 maja, by następnie przejść do skreślenia stosunków dworskich i dyplomatycznych w Europie, które popchnęły patrjotów polskich do ułożenia tej konstytucji i szczególnie do zaprowadzenia w niej tronu dziedzicznego zamiast elekcyjnego. Wykazał wreszcie prelegent, że konstytucja 3 maja nie była, jak to zwykli mówić, testamentem umierającej Polski, lecz raczej pierwszym czynem „nowej Polski“, która z pod gruzów Rzeczypospolitej miała się odrodzić w pracach organicznych Królestwa, w literaturze i sztuce polskiej.

* Rewizję policyjną przeprowadzono w domu p. Antoniego Dubiela, słuchacza weterynarji, na wezwanie starostwa w Samborze. Nie znaleziono nic podejrzanego.

* Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców odbyło dnia 26 b. m. wieczorem walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Arnolda Wernera.

Sekretarz Towarzystwa, p. Ihnatowicz przedłożył sprawozdanie z czynności wydziału w roku ubiegłym. Wydział ułożył projekt ustawy dla stanu kupieckiego i zamierza takową wnieść do Rady państwa w Wiedniu, celem uchwalenia. Tłumaczenia projektu na język niemiecki podjął się profesor Ryszard Werner. Oprócz tego podjął wydział w drodze petycji skuteczne kroki, w celu wyjednania zniżki należytości (z 10 ct. na 5) za doręczanie zawiadomień urzędn cłowego lub akcyzowego miejskiego o nadejściu pakietu, podlegającego opłacie cłowej.

W roku ubiegłym Towarzystwo po raz pierwszy wzięło czynny udział przy wyborach do Izby handlowo-przemysłowej; z pięciu przez Towarzystwo proponowanych kandydatów wybranych zostało trzech.

Sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości i udzielono mu absolutorjum.

Majątek Towarzystwa wynosi 1383 złr 16 ct. dochód w 1890 roku dosięgnął kwoty 671 złr. 60 ct, zaś fundusz żelazny wykazuje 721 złr. 95 ct.

Do wydziału wybrani zostali pp: Bardasz Ferdynand, Bałłaban Karol, Drexler Ignacy, Enders Antoni, Ihnatowicz Jan Kowalski Feliks, Langner Paweł, Lewicki Jakób, Miączyński Piotr, Mikuliński Bolesław, Mikolasch Juljusz, Machayski Edward, Przyszlak Antoni, Proksch Franciszek, Riedl Edmund, Stachiewicz Władysław, Solecki Albin, Czapczyński Piotr, Bromilski Jan, Schilling Edward, Szyjkowski Władysław, Tretter Henryk, Werner Arnold, Wang Juljan, Długoszewski.

Walne zgromadzenie uchwaliło obchodzić uroczyście 100-letnią rocznicę konstytucji 3-go maja: wezwać członków swych i uprosić wszystkich innych kupców i przemysłowców we Lwowie i w całym kraju, aby w dniu 3go maja b. r. handle i lokale przemysłowe mieli zamknięte, personal pomocniczy na ten dzień uwolnili i jak najliczniej wzięli udział w lokalnych obchodach. Nadto uchwalono ofiarować z funduszów Towarzystwa 50 złr. do składki na zakupno obrazu Styki p. n. „Polonja“.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gr.-kat. probostwo *regiae collationis* w Krasnoile, ks. Jakóbowi Różcie, gr. kat. proboszczowi w Mykietyńcach.

* Prezentę na opróżnione gr.-kat. probostwo *regiae collationis* w Chomczynie nadało namiestnictwo ks. Juljanowi Rożankowskiemu, gr.-kat proboszczowi w Chliboce.

* Ludność Czerniowiec wraz z garnizonem, według ostatniego spisu ludności z d. 31 grudnia 1890 wynosi 54.171 osób, Polaków jest 7.610. W roku 1880 było w Czerniowcach tylko 6707 Polaków.

* Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przed kilku dniami w gorzelni dworskiej w Dziewięczycach, zostającej pod dozorem Izaaka Buchbanda. Przy zakładaniu pasa transmisyjnego na krąg, utrzymujący ruch koła, parobek Procak Marceli porwany został przez koło i odniósł tak ciężkie skaleczenia, że odwieziony do szpitala, dnia następnego życie zakończył. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

* „Przewodnik po Przemyślu i jego okolicy“ z opisem, działem informacyjnym, adresowym, z mapą Przemyśla i planem teatru letniego na Zamku, wydany nakładem i drukiem F. S Piątkiewicza w Przemyślu, wyszedł już z pod prasy. Książeczka ta odznacza się starannym i ozdobnym drukiem, a treść jej, obfita i zredagowana umiejętnie, zasługuje na wszelkie uznanie. Cena, 20 ct. za egzemplarz, jest nader przystępna.

WAKUJĄCE POSADY.

* Konkurs na posadę adjunkta sądowego we Lwowie upływa z d. 17 maja b. r.

LICYTACJE.

* W sądzie powiatowym w Załoścach, d. 4 czerwca i 16 lipca r. b. sprzedaż realności l. 292 w Załoścach, od sumy 500 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Niepołomicach, dnia 8 czerwca i 3 sierpnia sprzedaż realności l. 32 i 1423 tamże, od sumy 4625 złr. Wadjum 463 złr.

* W sądzie powiatowym w Tłumaczu, dnia 3 czerwca ostateczna sprzedaż realności l. 185 w Dolinie, od sumy 170 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Jaśle, dnia 4 czerwca i 2 lipca r. b sprzedaż realności l. 215 w Nawsiu kołaczyckiem od sumy 80 złr. Wadjum 90%.

* W sądzie powiatowym w Przemyślu, dnia 5 czerwca i 7 lipca r. b. sprzedaż realności l 201 w Dusowcach, od sumy 1515 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Kutach, d. 5 czerwca i 10 lipca sprzedaż realności l. 675 w Kobakach od sumy 210 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Grzymałowie dnia 26 maja i 30 czerwca, sprzedaż realności l. 386 w Krasnem od sumy 130 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Stanisławowie, dnia 27 maja i 25 czerwca sprzedaż realności 141 w Krechowcach, od sumy 140 złr. Wadjum 10%.

* W tymże sądzie dnia 11 maja i 8 czerwca r. b sprzedaż realności l. 3 od sumy 581 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiat. w Rymanowie dnia 13 maja i 15 czerwca r. b. sprzedaż realności l. 10 i połowę l. 14 od sumy 350 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie pow. w Chodorowie dnia 3 czerwca i 8 lipca r. b. sprzedaż realności l 74 od sumy 290 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie obwod. w Tarnopolu dnia 2 i 30 czerwca sprzedaż realności l. 66/1175 w Tarnopolu od sumy 2589·55¼ złr. Wadjum 259 złr.

* W sądzie powiatowym w Brzesku d. 2 czerwca i 7 lipca r. b. sprzedaż realności l. 447 od sumy 838 złr. Wadjum 84 złr.

* W sądzie obwodowym w Stanisławowie dnia 9 czerwca i 14 lipca sprzedaż dóbr Temerowce do Mojżesza i Sanego Breitbartów należących, od sumy 27184.45 złr. Wadjum 2719 złr.

DOSTAWY.

* W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych w latach 1891 i 1892 na trakcie krakowskim w sekcji jarosławskiej w rzeszowskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 14 maja w starostwie w Rzeszowie licytacja ofertowa od sumy 4525·59. złr.

LISTY „KURJERA POLSKIEGO.“

Z Pragi czeskiej 26 kwietnia r. b.

Polemika pomiędzy pismami młodoczeskiemi a staroczeskiemi, choć już po wyborach, toczy się dalej Pisma młodoczeskie, a zwłaszcza organ p Gregra *Narodni Listy*, zajmując dziś względem nas Polaków stanowisko bardzo przychylne zrzuca odpowiedzialność za nieufność Polaków do Młodoczechów na Staroczechów, którzy sami będąc panslawistami, nie różniąc się niczem od Młodoczechów w zapatrywaniach na sprawę słowiańską potrafili przecież przed Polakami stronnictwo młodoczeskie oczernić i wzbudzić ku niemu nieufność. Otóż co w tej mierze piszą *Narodni Listy* zwracając się do Staroczechów: Wy jesteście tymi, którzy naród czeski z narodem polskim poróżnili, bo przejmując zobowiązanie przeprowadzenia umowy wiedeńskiej po za plecami ministra Dunajewskiego spowodowaliście jego upadek. Wy okrzyczeliście nas przed Polakami, żeśmy dzikimi Panrusami, a dziś przyklaskujecie temu, że Polacy opuszczając Młodoczechów równocześnie opuszczają sprawę czeskiego narodu. Dwanaście lat siedzieliście razem z Polakami w większości, a ani tyle współczucia dla czeskiego narodu nie potrafiliście w nich wzbudzić, ażeby niemożliwym uczynić sojusz polsko-niemiecki. którego im powinno zabronić „nasze pokrevenstvi,“ by jako stronnictwo i jako zastępcy czeskiego narodu niczem nie przewinili względem Polaków. Myśmy nie weszli do Rady państwa, jako nieprzyjaciele Polaków, ale mamy najszczerszą wolę żyć z nimi w jak największej zgodzie. Przyszliśmy jako zdecydowani przyjaciele wszystkich Słowian i jako autonomiści...

Niemniej ciekawem jest też to, co młodoczeski organ pisze o stosunku Młodoczechów do Rosji ze względu na przyjaźń polsko czeską.

„Jako prawi Słowianie kochamy tak polski naród, jak i naród rosyjski. Polacy są nieprzyjaciółmi Rosjan. Tę nieprzyjaźń ich uzasadnia historja. Nas Rosjanie nie skrzywdzili w niczem, a my widzimy w potędze i sile rosyjskiego narodu przyszłość Słowian, a więc i Polaków (!) Ale nie chcemy bynajmniej zaprzeczać temu, że Polacy mają słuszne powody gniewu; będziemy to zawsze uwzględniać... Dalej piszą *Narodni Listy*, że młodoczesi starać się będą o pozyskanie dla siebie sympatji Polaków tym sposobem, że popierać będą wszelkie żądania posłów polskich, dotyczące potrzeb kulturnych i gospodarskich w Galicji, ażeby tym sposobm „pripravovati (przygotować) jiny, srdeczniejszi, realniejszi spolek czesko polski“... Jak widzimy, Młodoczesi są szczerzy i otwarci.

Nam Polakom nie podobna na te ich oświadczenia inaczej odpowiedzieć, jak zapewnieniem, że i my pragniemy dobra czeskiego narodu, że nigdy Polacy nie występowali i zapewne występować nie będą przeciw interesom czeskim. Pozwolimy sobie jednakowoż to małe pytanie zadać naszym pobratymcom, odwołującym się tak pięknie do naszych uczuć braterskich.

Czemu też *Narodni Listy*, pisząc tak często o rzekomym ucisku Rusinów przez Polaków w Galicji, nie napomkną ani słówkiem o barbarzyńskiem znęcaniu się rosyjskiego rządu nad naszymi braćmi pod zaborem rosyjskim? Przecież *Narodni Listy*, karcąc Polaków-Słowian za „ucisk“ Rusinów, powinny skarcić i Rosjan-Słowian za grzechy popełniane rzeczywiście na naszym narodzie. Bylibyśmy w rzeczywistości bardzo ciekawi tej odpowiedzi i wytłómaczenia nam tej miary nierównej, używanej przez *Nar. Listy*, względem dwóch narodów słowiańskich...

Od otwarcia wystawy jubileuszowej Czech dzieli nas już mała przestrzeń czasu. Dnia 15 maja będzie wystawa otwarta na pewno w obecności arcyksięcia Karola Ludwika. Budowle wszystkie już są wykończone, obecnie pracuje się tylko nad wykończeniem budowli, przeznaczonej dla międzynarodowych wynalazków i patentów. Najpiękniej ze wszystkich budynków przedstawia się pałac przemysłowy, obejmujący 12 tysięcy kwadr. metrów, w którym wystawione będą wszelkie wyroby domowego przemysłu czeskiego. Zupełnie gotowemi są też budowle dla wystawy starożytności, naukowej i gospodarskiej i pawilony miasta Pragi Pawilonów jest wogóle 10; liczba bardzo pokaźna. We wystawie narzędzi gospodarczych bierze udział 84 wystawców, pomiędzy którymi jest tylko 6 większych kupców, reszta mniejsi rzemieślnicy, kowale, ślusarze itp. Czesi uważają to za objaw bardzo pomyślny, świadczący o rozwoju przemysłu krajowego.

Wyrażają też otwarcie wszyscy swą radość, że Niemcy usunęli się od udziału, bo teraz można o wystawie powiedzieć, że ona jest wystawą czeską, niejako manifestacją Czech wobec ucywilizowanego świata. Na wystawę wybierają się ze wszystkich krajów słowiańskich Austrji liczne towarzystwa przemysłowe i rolnicze. Zapewne i my Polacy nie będziemy ostatnimi, bo wiele interesujących i pouczających rzeczy tutaj znajdziemy.

Pisałem Wam już w zeszłej korespondencji jaki obudziła wśród Czechów zapał nasza Modrzejewska. Recenzent *Narodni Listy* napisał, że Czesi z niej, jako Słowianki są dumni, że Czeszki powinny się były przekonać, iż niczem ułożenie, wdzięk i gracja francuzkich kobiet w porównaniu do wdzięku, ujawniającego się nawet w każdem poruszeniu ręki u Polki Słowianki, Modrzejewskiej. Przyznawają się i do tego, że nie mieli prawdziwego pojęcia o piękności niezrównanej polskiej mowy, że ich o tem dopiero Modrzejewska przekonała; a co najwięcej cieszyła praską publiczność, ta właśnie okoliczność, że mówiącą po polsku artystkę naszą zupełnie zrozumiano.

Na uczczenie gościa odbył się w d. 20 b. m. wieczorek, na którym był także obecny mąż artystki hr. Chłapowski. Artystkę naszą powitała najpierw żona profesora uniwersytetu p. Olga Hlawowa, a jedna z obecnych dam czeskich podała jej bukiet kwiatów.

Poeta Vrchlicki toastem wierszowanym wzniósł zdrowie Modrzejewskiej: Modrzejewska toastowała za pomyślność sztuki czeskiej. Na prośbę obecnych zadeklamowała nasza artystka jeden z utworów Ujejskiego. Deklamacja wywarła na słuchaczach potężne wrażenie i podobała się bardzo.

o—ó.

Rzym, 22 kwietnia.

Upadek ekonomiczny kraju i obecna kryzys finansowa nie pozostaje bez najfatalniejszych następstw w świecie robotniczym Włoch. Ruch socjalno-demokratyczny wśród robotników włoskich wzmaga się nieledwie z każdym dniem, a na wiosnę należy się spodziewać napewno groźnych demonstracji. Przed kilku dniami odbyło się tutaj zgromadzenie robotników pozostających bez pracy.

Robotnicy zgromadzili się w znacznej liczbie na ulicy Principe, Arnedens i pod przewodnictwem niejakiegoś Gatti. masona, udali się do syndyka miasta Rzymu z prośbą o danie im zatrudnienia.

Oczywiście zatrudnienia im nie dano, bo miasto w kłopotach pieniężnych.

Projekt świętowania w dniu 1 maja znalazł poklask wśród robotników włoskich, a rząd obawia się, na mocy informacji dokładnych, naruszenia w dniu tym spokoju publicznego ze strony świętujących. Brak zatrudnienia i ciężka zima tegoroczna przyprawiły robotników włoskich o wielką nędzę, ztąd też wielkie panuje wśród nich niezadowolenie. Jak z Neapolu do rzymskich gazet donoszą, poczynił rząd tam wszelkie przygotowania do stłumienia rozruchów. Wszystkie garnizony większych miast przemysłowych będą w owym dniu skonsygnowane w koszarach.

Ruszają się też i anarchiści. Przed tygodniem odbyło się zebranie anarchistów włoskich w Medjolanie, pod przewodnictwem adwokata Gari.

Otóż niektóre ciekawe rezolucje: „Dzisiejszy system socjalny — taki wydało sąd zebranie — jest legalizowaniem kradzieży..

„Stowarzyszeniom robotniczym powinien rząd nadać prawo wyrabiania papierowych pieniędzy!.. i t. d., i t d. Ostatnią z rzędu tych rezolucyj było żądanie „uspołecznienia kapitału“ i „ogłoszenie interracjonalizmu“.

Rząd włoski wysłał do Brazylji dla zbadania tamtejszych stosunków robotniczych komisarza p. Grossi. Komisarz rządowy ma zbadać specjalnie stan o kolonjach brazylijskich, warunki ekonomiczne kraju i stosunki handlowe brazylijsko włoskie. Przykład p. Dygasińskiego znalazł więc w włoskim rządzie naśladowcę.

Ze spraw politycznych zajmuje dziś w prasie włoskiej pierwsze miejsce misja pana Maszkowa, rosyjskiego porucznika do Abisynji. Prasa włoska i rząd zachowują się bardzo podejrzliwie względem tej misji a to zachowanie się usprawiedliwia w zupełności korespondencja, którą w sprawie tej otrzymał z Petersburga dziennik *l'Italja*. W rzeczonym dzienniku czytamy: Włoscy czytelnicy będą zapewne ciekawi dowiedzieć się czegoś o misji porucznika Maszkowa, który w celach naukowych — tak tutaj utrzymują — wybrał się do Abisynji. Pan porucznik Maszkow jest osobistością dość dobrze obeznaną ze stosunkami panującemi w Abisynji; bawił on bowiem przez pół roku w posiadłościach Negusa. Przed nie tak dawnym czasem ogłosił on cały szereg artykułów w dzienniku *Nowoje Wremia*, w których zajął bardzo nieprzychylne stanowisko dla nas Włochów w Afryce.

Wiele też daje do myślenia fakt udekorowania p. Maszkowa, po powrocie z Abisynji orderem św. Włodzimierza, wyszczególnienie, jakie odbierają tylko oficerowie rangą wyżsi, posiadający co najmniej 25 lat służby, i które w rzadkich tylko wyjątkach udziela się oficerom młodszym. Dzisiejsza ekspedycja młodego porucznika jest bez wątpienia urządzona kosztem rządu; pewien duchowny abisyński, geolog rosyjski, syn jednego z najbogatszych bankierów moskiewskich, i kilku kozaków towarzyszy mu w tej wyprawie. Ekspedycję wspierają: minister wojny dla urządzenia okrętów wojennych rosyjskich na Morzu Czerwonem i minister oświaty Pobiedonoscew w celach religijnych...

Tak więc w Abisynji oprócz Francuzów i Anglików mieć będą Włosi trzeciego konkurenta niebezpiecznego: Rosję.

„Wiele krwi zepsuło we Włoszech wydalenie z Wiednia korespondenta dziennika *Gazeta Piemontese* p. M. Cantaluppi. Korespondent włoski został wydalony z tej przyczyny, że utrzymywał stosunki z „irredentą“ w Trjeście. Pan Cantaluppi sądzi zaś, że go wydalono jedynie dla tego, iż raz z Wiednia pojechał do Trjestu i że wypowiedział toast patrjotyczny w Wiedniu w pewnem kółku przyjaciół.

Z różnych sfer i stron.

MAJ 1791.

Opowiadanie historyczne

Kazimierza Bartoszewicza

(Ciąg dalszy).

O nowym podziale Polski wspomina także Michał Ogiński, miecznik litewski, poseł w Hadze. Zostający przy tymże dworze poseł rosyjski Kaliczew mówił Ogińskiemu, że król pruski stanowczo pragnie Torunia i Gdańska. Nie potwierdził tego wprawdzie stanowczo poseł austrjacki Buol, ale bynajmniej też temu nie zaprzeczył. A chociaż w kilka dni później nota Goltza starała się obalić owe pogłoski, to jednak poseł moskiewski „utrzymuje zawsze swą powieść“.

Jan Małachowski, starosta opoczyński, poseł w Dreźnie opowiada rozmowę, jaką miał z elektorem saskim w dniu 25 kwietnia. Elektor zapewnił o swojem do Polski przywiązaniu, zwłaszcza w obec licznych dowodów przychylności, ale to przywiązanie dopóty będzie go czynić niespokojnym o los Polski, „póki nie usłyszy o ustanowieniu trwałej formy rządu“, bo według niego „tylko to pomyślność Rzeczpospolitej na zawsze zabezpieczyć może“. Te „explikacje“ elektora tem większe wrażenie uczyniły na pośle polskim, że „osoby mające wpływ do interesów politycznych“, dały mu do zrozumienia, iż „w okolicznościach teraźniejszych troskliwym być należy i spiesznym postępować w czynnościach krokiem, aby skłonność państw wojujących do pokoju, nie stała się dla indepedencji polskiej szkodliwą“. Najdłuższe były cytaty z depesz Augusta Debolego, ministra J. K. Mości przy dworze petersburskim. Zanim je Matuszewicz odczytał, oddał hołd 24 letniemu doświadczeniu i obywatelskiej cnocie Debolego. Donosił on, że była chwila, w której Moskwa godziła się na odstąpienie Prusom Gdańska. Deboli ostrzega przed wiarołomstwem Rosji, która już w roku 1767 dając najuroczystsze zapewnienia nienaruszalności ziem polskich, czyniła jednocześnie konskrypcję tych części, które potem zabrała, jak o tem świadczy raport Chrapowickiego, znajdujący się w rękach Debolego.

W roku 1780 gabinet petersburski wystąpił z nową propozycją podziału Polski, a Deboli widział i czytał w oryginale list nieboszczyka króla pruskiego odrzucający tę propozycję. Na podstawie tego i innych jeszcze faktów, dowodzących zamiarów Rosji względem oderwania Ukrainy, wyraża poseł mniemanie, że na żadnym z sąsiadów polegać nie można i trzeba sobie wystawić niebezpieczeństwo, które nie jest chimerycznem i szukać obrony w ugruntowaniu rządu i wzmocnieniu wojska. W następnych depeszach są też same rady i przytoczenie uszczypliwego zdania, jakie Debolemu powiedziano z powodu nieczynności Sejmu i braku zgody: „możnaby jeszcze Polaków porządnie zrabować, nimby się zgodzili między sobą komu oddać komendę nad wojskiem, któreby ich obronić miało“. Dalej donosi poseł o przyjaznych stosunkach ministra pruskiego z Potemkinem, wróżąc blizki aljans Moskwy z Prusami, który według powszechnego zdania istniejącego w Petersburgu, skończy się szkodą Polski. Choć do tego pewnych wiadomości Deboli nie ma, to z drugiej strony ma aż nadto wystarczające dowody, że używają się wszelkie wybiegi polityki „ażeby spóźniać postępowanie nasze w ustawach, które nasz kraj gruntownie zabezpieczyć mogą, ażeby nas trzymać w niejedności, ażeby nas jednych na drugich zaostrzać, jednem słowem, ażeby nas splątać i zostawić w stanie zaślepienia i niebaczności na niebezpieczeństwa, które nas otaczają i na tę przepaść, w którą chcą żebyśmy wpadli“.

W ostatnim liście Deboli powtarza swoje ostrzeżenia i obawy. Jest ktoś co proponuje Polskę podzielić na sześć księstw i jedno z nich oddać Potemkinowi. Ten, co to mówił Debolemu, naganiał ciągle spory sejmowe i zakończył, że rezultatem będzie strata nowych prowincyj. Kończy Deboli wyrażeniem szczerego przekonania, że kiedy „dla innych stanie pokój, dla nas ucisk i nędza, jeśli z ostatnich wolnych momentów korzystać nie będziemy dla opatrzenia niebezpieczeństwa naszego“.

Skończywszy czytanie depesz, w gorących słowach jeszcze przemówił Matuszewicz do najjaśniejszych Stanów. Czy wojnę czy pokój najbliższe chwile przyniosą, Polska na tem zawsze stracić musi, jeżeli miłość Ojczyzny wszystkie serca zjednoczywszy grożącym niebezpieczeństwom nie zaradzi. Pokój nieprzyjaciołom naszym doda siły, w razie wojny my naszą ziemią zapłacimy koszta wojenne „Dopełniła deputacja swojej powinności, ukazując stan w którym jesteśmy; do ciebie miłościwy królu, do was Stany najjaśniejsze należy jąć się środków, które do uratowania Ojczyzny najskuteczniejszemi uznacie“.

Sprawozdanie Matuszewicza wywarło przygnębiające wrażenie „Po krótkiej chwili poruszenia Izby — mówi Siarczyński — nastąpiło uciszenie zupełne, skoro J. P. Potocki marszałek wielki litewski, głos zabrał“.

Przeczytane doniesienia — tak zaczął — dowodzą, że rzecz toczy się nie o prywatę, ale o zabójstwo Ojczyzny. Z pogardą odrzuca pogłoski o usiłowanych gwałtach, poczem mówi dosłownie:

„Jeżeli kiedy, to na dniu dzisiejszym „przytoczone nam być powinny słowa Lwa „Sapiehy, który przykładem Rzymian, zostawiać niechęci w przysionku rad publicznych świątyni, nieraz w życiu swojem „doradzał. Ostrzeżeni, jak koniecznie, jak „nagle ratować Ojczyznę przychodzi, dążmy najprostszą drogą, która do tego doprowadza celu. Równość, w której od urodzenia żyjemy, rozciągamy nietylko do „prawa, ale nawet do mniemania, iż jeden „drugiemu w chęciach ku Ojczyźnie ustępować nie winien. Pod tą szlachetną myślą ukrywają się w każdej rzeczypospolitej ułomności ludzkie, posądzenia, emulacje, niesnaski, zazdrości. Trudno więc „mniemać, aby przy największej cnocie obywatel jeden, łatwo zyskał prędką powszechną i nieograniczoną wiarę w materji „poprawy i odmiany rządu. Lecz prze „świetne rzeczypospolitej skonfederowane „Stany, sam skład Rzeczypospolitej podaje „nam sposób, jak sobie w poprawie i odmianie rządu postępować winniśmy. Mamy wyższego nad równość króla w Rzeczypospolitej naszej; mamy go wyższego „nad innych, osobistemi rozumu i nauki „przymiotami; mamy wyższego cnotami, „dozwalając bowiem na mianowanie następcy za życia swego okazał, że interes „Ojczyzny nad swój, swoich przekłada. „Twojego światła, twojej cnoty wzywam „Najjaśniejszy panie, abyś nam odkrył, o „czem innem nie myśląc, jak o zbawieniu „szczerem narodu, widoki twoje ku ratunkowi Ojczyzny. Ty do tej usługi pierwsze masz prawo, chęć i zdolność niewątpliwą. R a d ź m y o d o b r u R z e c z p o s p o l i t e j, a p o t e m, b ę d z i e l i „w o l a, d o n i e p r z y j a ź n i p r y w a t n y c h p o w r ó c i m y, — mówił Piotr „Zborowski do Firleja, marszałka koronnego. Ja z miejsca mojego mówię: Dozwól wielki Boże, abyśmy dobro Rzeczpospolitej ustanowili, a do nieprzyjaźni „prywatnych nigdy nie wracali“.

Wszystkich oczy zwróciły się ku tronowi, marszałek Mniszech znowu trzykrotnie laską uderzył, ministrowie stanęli przy boku króla, a ten wstawszy z krzesła, oświadczył, że to, co wyjawi ma na celu prawdziwe usłużenie Ojczyźnie. Zwłoka, to jest przekonanie królewskie w ustanowieniu rządu, jest szkodą dla nas, a dla obcych korzyścią.

„Zastanawiałem się od kilku miesięcy — „mówił król dalej — nad sposobami, ja „kichby nam się jąć trzeba było. Powiem „prawdę, na pochwałę dobrze myślących „obywateli, że w przeciągu tych kilku „miesięcy, byłem od wielu zachęcany, proszony, zaklinany, abym przedsięwziął „środki skuteczniejsze nad te, które dotąd używane były. Wspólna komunikacja „wolności obywatelskiej, podała nam stosowne do tych końców myśli. Urodził „się z tego projekt, który mi był pokazany, a który jest już zgodny z wolą „wielu sejmujących Ten gdy w stanach „przeczytany zostanie, spodziewam się i „życzyć powinienem, aby był przyjęty; „bo jeżeli rychło nie zaradzimy sobie, „może, że gdy za dwie niedziele, czyli „wojna, czyli pokój wyniknie, jakiekolwiek przedsięweźmiemy środki, już za „późne będą. Jest zaiste zamiarem wszystkich otaczających kraj polski sąsiadów, „aby nas w niedołężności jak najdłużej „utrzymywać. Podchlebimy ich nadziejom, ziszczymy ich żądanie, jeżeli nie „poświęcimy potrzebie Ojczyzny nieufności, podejrzenia i nawet przesądy nasze, „które stały się narzędziem szkód i upodlenia naszego, tego nieszczęśliwego stanu, w którym się znajdujemy, że prawie „w rzędzie narodów policzonymi nie jesteśmy. Gdy zaś w tym samym projekcie znalazłem rzeczy takie, czyli punkt „jeden, którego ja sam przez się tykać nie „chcę i nie powinienem, chyba za wolą „narodu, i dlatego oświadczam, iż w tym „jedynym punkcie zastanowiłem się. Abym „zaś dłużej nie przeciągał losu naszego „i żebyśmy się już silniej i prędzej brali „do roboty; proszę mości panie marszałku sejmowy, niech już ten projekt będzie przeczytany“.

Nastąpiły ze wszystkich stron okrzyki: p r o s i m y o p r o j e k t! czemu posłuszny sekretarz sejmowy, Antoni Siarczyński, odczytał ułożoną „Ustawę rządową“. Nieustające okrzyki i oklaski rozlegały się po całej izbie i na galerjach. Tylko poseł wileński, Korsak, prosił, aby dla dopełnienia formalności poddano ustawę deliberacji, to jest dyskusji, a pan Suchorzewski odetchnąwszy nieco po trjumfach poprzednich krzyknął, że protestuje i nawet na deliberacje nie pozwala. Panowie wołyńscy oświadczyli, że w myśl instrukcji od swoich wyborców wnoszą opozycję przeciw następstwu tronu. Ze wszystkich stron jednak wzywano marszałka sejmowego, aby z urzędu swojego zapytał sejmujących czy się zgadzają?

Marszałek stanąwszy na środku sali, złożył naprzód podziękowanie królowi za usiłowanie zapewnienia na wieczne czasy szczęścia i świetności Rzeczypospolitej z dobrowolnem umniejszeniem ozdób tronu. „O ile szczupłe światło daje poznawać“ marszałkowi, to przedłożony projekt jest najlepszą ustawą republikańską. Ani angielska, ani poprawniejsza od niej amerykańska, nie mogą się równać z projektem. „Racz teraz W. kr. Mość przyjąć prośby nasze, które przed tron jego zanosimy, abyś już przez nowe związki złączył się z narodem, a od dawnych go uwolnił, na zakład przyszłego naszego, i najpóźniejszych pokoleń szczęścia“.

Cała Izba powtórzyła prośbę marszałka, na co król odpowiedział:

„Na głos dopiero słyszany godnego naczelnika stanu rycerskiego, winienem odpowiedzieć. Przysiągłem na *pacta conventa* i mówię śmiało że ich dotrzymałem. W czytanym dopiero projekcie ustawy rządu nowego, ja nie widzę nic szkodliwego dla kraju; ale żądam, ażebym „wolą Stanów sejmujących był uwolniony „od tego artykułu paktów konwentów, „który się ściąga do sukcesji tronu. Gdy „usłyszę w tej mierze wolę sejmu, powiem „ochoczo, że za szczęśliwy poczytam ten „dzień, w którym się przeczytany projekt „obróci w prawo. Spodziewam się zaś, że „tym dniem będzie dzień dzisiejszy. O to „proszę wszystkich dobrze myślących; a „wszyscy dobrze Ojczyźnie życzący niech „tę prośbę uczynią skuteczną Ja zaś jak „raz powiedziałem, tak powtarzać będę „do śmierci: k r ó l z n a r o d e m, n a r ó d „z k r ó l e m“.

Po ukończeniu przemówienia królewskiego, gdy jedni wołali: Z g o d a! a drudzy o głos prosili, Suchorzewski postanowił przeciw „przemocy“ wytoczyć nowe działo swego pomysłu. Wyprowadziwszy synka swojego na środek Izby zawołał: „Zabiję własne dziecię, aby nie było niewolnikiem“ — i udawał chęć wykonania zamiaru, ale blisko stojący posłowie wyrwali mu z rąk dziecko i na miejsce go odprowadzili [1]).

Mielżyński, starosta wałecki, poseł poznański i Antoni Małachowski, wojewoda mazowiecki, oświadczają się, że protestują, — pierwszy wrzeszczy przeraźliwie.

Zabiera głos Złotnicki, poseł podolski, zaufaniec Szczęsnego, i dowodzi, że sprawozdanie deputacji jest sztucznie przygotowane i cały projekt tego „straszliwego dzieła“ jest „grobem wolności i twardą stalą, z której wieczne kajdany na szlachetnych Polaków robić się mają“. W końcu żąda, aby odczytano *pacta conventa*, zastrzegając sobie kontynuację głosu. Gdy na żądanie jego poparte przez Mierzejewskiego i Orłowskiego *pacta conventa* odczytane zostały, Złotnicki oświadcza, że odstąpienie od nich może król uczynić jedynie za zgodą całego narodu, on zaś w imieniu szlachty podolskiej na to odstąpienie nie zezwala.

Popiera go pan Ożarowski, kasztelan wojnicki. On gotów z całego majątku nieść ofiarę (wiadomo powszechnie było, jakiemi ofiarami swój majątek zwiększał), ale we władzy dozwolonej w projekcie królowi i do tego sukcesyjnemu, nie widzi obrony kraju, lecz niewolę. Skarb i wojsko pomnażajmy a wszystkiemu oprzeć się potrafimy. Uwolnić króla z zaprzysiężonych *pactów conven'ów* nie może. Proponuje w końcu wniesienie „projektów popisów“, jako najskuteczniejszego sposobu obrony kraju.

Otrzymał głos chorąży i poseł poznański Ignacy Zakrzewski. Uważa, że chwila obecna jest decydującą o losach Ojczyzny i dawne wyobrażenia wolności są w istocie jej przeciwne. „Elekcją królów mówił — Zakrzewski — nigdy ja prerogatywną, lecz zawsze zgubą wolności nazywam Elekcji królów nie znał, nigdy nie doświadczał naród, lecz tylko możnowładcy w narodzie, tych to dziełem, tych to pastwą, aż wnuki ich tuczącą, bywały królów elekcje; Król elekcyjny myśląc o swojem potomstwie gotów zezwolić na rozerwanie całości kraju przez wdzięczność dla obcych mocarstw, któreby w zapewnieniu tronu dla jego dzieci były mu pomocnemi. Król sukcesyjny jest pod tym względem zabezpieczony, bo przez obce wpływy mógłby tylko ponieść straty.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

[1]) Kitowicz w swoich pamiętnikach odmiennie tę rzecz opowiada, a mianowicie, że rozwścieklony Suchorzewski powróciwszy do domu chciał dziecko zabić, lecz domownicy nie dopuścili morderstwa. Kitowicz twierdzi dalej, że dziecko z przestrachu zachorowało i po kilku dniach umarło.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WIELKOPOLSKI.

* Na Górnym Śląsku za staraniem *Katolika*, powstał między górnikami „Związek wzajemnej pomocy“, który liczy przeszło 5000 członków. Złe duchy wywołały spory, żeby Związek rozbić, tymczasem, jak wyczytujemy z *Pracy*, która wychodzi jako dodatek do *Katolika*, na zebraniu w Czarnym-lesie dnia 19 b. m. usunięto żywioły niesforne, przez co podstawy Związku się wzmocniły. Zaprowadzono także zmianę w nazwie, i odtąd Związek będzie nosił nazwę Związku wzajemnej pomocy chrześcijańskich robotników górno-śląskich. Związek ma na celu obronę prawną i popieranie materjalnych interesów członków, jest też skierowany przeciw socjalistom.

* W okręgu wyborczym grudziądzko-suskim, odbędą się 8 maja ponowne wybory do sejmu pruskiego. Kandydatem jest p. Leon Rybiński z Dębińca

KURIER WARSZAWSKI.

* Towarzystwo pomocy muzyków zalicza się do najlepiej zorganizowanych instytucyj filantropijnych w Warszawie. Posiada nie wielu członków, gdyż zaledwie 190, majątek jego wynosi jednak 42000 rs. i jak dotąd, płaci emeryturę 56 osobom, w kwocie 3200 rs. rocznie. W tych dniach odbyło się jeneralne zebranie i na prezesów wybrano pp.: Leopolda Kronenberga Wolffa i Rożalskiego. Na zastępców pp.: Hoesicka, Seidlera i Zakrzewskiego.

* W tych dniach odbędą się zaręczyny hr. Augusta Potockiego, z panną Eugenją Sianożęcką, córką właściciela dóbr ziemskich na Podolu.

* W niedzielę odbyła się rzadka uroczystość uczczenia zasług profesora Skrzypińskiego, który przez lat pięćdziesiąt swojego zawodu nauczycielskiego, wykształcił kilka pokoleń i potrafił sobie zyskać ogólną miłość i poszanowanie. Rano w kościele św. Antoniego odprawioną została wotywa, w czasie której liczne grono posiwiałych w pracy kolegów Skrzypińskiego i jego uczniów, z których wielu ma już głowę okrytą szronem, zanosiło modły na intencję ośm krzyżyków dźwigającego, lecz rześkiego jeszcze przewodnika młodzieży.

Wieczorem zebrali się byli uczniowie w lokalu szkoły p. Wojciecha Górskiego i tam wręczyli jubilatowi album pamiątkowe, w kosztownej oprawie, ze 200 fotografjami. Skromna uczta zakończyła ten dzień pełen wrażeń dla sędziwego i zasłużonego pedagoga.

* Departament górniczy rozpisał licytację na wypuszczenie w dzierżawę 60-letnią kopalń galmanu, węgli kamiennych i fabryk cynkowych, znajdujących się w Królestwie Polskiem, w okręgu dąbrowskim. Dzierżawa może być oddaną tylko poddanemu rosyjskiemu, lub towarzystwu akcyjnemu, złożonemu z miejscowych uczestników.

* Poranek dramatyczny na korzyść złożonego ciężką niemocą artysty Galasiewicza, przyniósł czystego dochodu przeszło 800 rubli.

* Na miejsce pułkownika Curykowa, komendantem warszawskiej straży pożarnej mianowanym został pułkownik Popławko

* Inżynier francuzki, p. Devars, złożył już prezydentowi miasta, jenerałowi Starynkiewiczowi, szczegółowe warunki, na jakich kapitaliści francuzcy podejmują się zbudować bulwary nadbrzeżne. Nowa ta deklaracja przedstawiona zostanie komisji specjalnej.

* Na utrzymanie uniwersytetu warszawskiego, wydatkowano w roku zeszłym 275.877 rubli.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Utwór dramatyczny Carmen Sylvy, a raczej królowej rumuńskiej Elżbiety, zatytułowany „Manole“, będzie odegranym w Wielkiej Operze, przez artystów teatru Burgu, w dniu 3 maja o godzinie 12 w południe. Główniejsze role wykonane będą przez panów: Gabilona, Sonnethala, Rüdena, Altmana i t. d. Z artystek wystąpią panie: Wolter, Hohenfels i Sandrock. Malarz-dekorator Fux, udał się do Bukaresztu, celem porozumienia się co do wystawy, dekoracyj i kostjumów.

* Stowarzyszenie kupców wiedeńskich podało petycję do Izby posłów w której prosi o zaprowadzenie normalnego dnia pracy w rzemiośle i o ograniczenie wolnej umowy między pryncypałami i ich podwładnymi przy układaniu terminu wypowiedzenia. Dalej wystosowało stowarzyszenie podanie do ministerstwa handlu, w którem prosi o wprowadzenie bezwarunkowego wypoczynku niedzielnego, od czego tylko rzemiosła dostarczające żywności mają być wyjęte, ale z tem uwzględnieniem, że sprzedaż w niedzielę trwać ma tylko dwie godziny przed południem.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Cesarz rozporządzeniem z d. 24 b. m odjął prymasowi Węgier tytuł „dozorcy mennicy“, ponieważ prymas od dawna nie ma z nią nic do czynienia. Niegdyś pobierali prymasowie węgierscy pewną sumę (12000 złr. rocznie) za doglądanie mennicy. Gdy kardynałowi Simorowi odjęto ową sumę, odmówił on ministerstwu oświaty sumy, którą miał składać na cele naukowe. Przyszło do procesu; zaskarżony prymas Simor wniósł skargę przeciw skarbowi, skarb zaś rekursował do króla. Już 12 go marca król węgierski, a cesarz austrjacki, odjęciem prymasowi tytułu dozorcy mennicy (pisetarius) procesowi koniec położył, powstrzymano się jednak z ogłoszeniem rozporządzenia, ze względu na sprawy chrztu i kwestję przeniesienia stolicy prymasowskiej.

KURJER BERLIŃSKI.

* W Erfurcie restaurują apartamenta, w których mieszkał Napoleon I. podczas historycznego zjazdu monarchów. Zajmować je będzie teraz cesarz Wilhelm podczas tegorocznych manewrów.

KURJER PARYSKI.

* Egzekutorowie testamentu księcia Napoleona, panowie: Phillix, Cottin i baron Brunet, udali się do ministra spraw wewnętrznych, pana Constans z prośbą aby raczył zezwolić na pochowanie zwłok w kościele Inwalidów, lub na wyspie Korsyce. Ten, nie dał stanowczej odpowiedzi i sprawa zostanie rozstrzygniętą na najbliższem posiedzeniu rady ministerjalnej.

* Paderewski cieszy się tutaj ogromnem uznaniem i na prośbę wielbicieli jego talentu, da jeszcze jeden koncert w sali Erarda, w dniu 30 kwietnia.

* Ciekawy i nadzwyczaj rzadki wypadek przytrafił się w tych dniach w Paryżu. Policjant, będący w czynnej służbie, niejaki Autran, chciał zamordować kupca Vaceleta, celem obrabowania go z pieniędzy. Zamiar się nie udał, lecz przy pościgu złoczyńcy, tenże strzelił z rewolweru do swego dawnego kolegi Maillana i zranił niebezpiecznie. Upuszczony rewolwer na ziemię, oznaczony numerem wojskowym 1026, posłużył do wykrycia Autrana. Do popełnienia haniebnego czynu, jak się sam przyznał, popchnął go brak kilkuset franków, na opłacenie wekslu zaskarżonego już sądownie.

KURJER RZYMSKI.

* Papież, z okazji tegorocznej uroczystości pamiątkowej na cześć papieża Grzegorza Wielkiego, rozpisał trzy konkursa: 1) Historyczny przebieg rozwoju liturgji do Grzegorza Wielkiego, jego wpływ na tęż liturgję i dalsze jej udoskonalenie po jego śmierci. 2) Ogólna religijna, polityczna, administracyjna i społeczna działalność Grzegorza Wielkiego i jej wpływ na epokę do Grzegorza VII. 3) Zbadanie opisu obrazu, który to opis znajduje się u Pawła Djakona a według którego Grzegorz Wielki, na domie swoim na Celiańskiem wzgórzu w Rzymie, kazał umieścić obraz (malowidło czy mozaikę) przedstawiający Madonnę z prawej strony a rodziców swoich z lewej. Do rezultatów badania ma być dołączona kolorowa ich kopia. W programie, który będzie wkrótce ogłoszony, określone zostaną dokładne rozmiary i treść zadań konkursowych oraz nagrody. Termin nadsyłania prac — trzyletni, wydrukowane zaś będą kosztem Papieża. Obraz, stosownie do przekonywających dowodów, złożonych przez autora badań, będzie wykonany na płótnie lub mozaiką i umieszczony na domie Papieża Grzegorza na Celiańskiem wzgórzu, gdzie rozpoczną się wkrótce roboty odkopaliskowe.

KURJER LONDYŃSKI.

* Członkowie londyńskiego Towarzystwa popierania potrzebujących zapomogi cudzoziemców, zebrali się ubiegłej soboty na 85-tą doroczną biesiadę, pod prezydencją posła austrjacko-węgierskiego, hr. Deym Na biesiadzie obecnymi byli między innymi: posłowie Danji, Szwecji i Norwegji, ambasador niemiecki, konsulowie jeneralni: Włoch, Szwajcarji, Niderlandów i Belgji. Na wezwanie hr. Deym do składek, zebrano pokaźną sumę 2439 f. st. Towarzystwo udziela obecnie 82 starym, niezdolnym do pracy osobom, pensję roczną. W ciągu ostatniego roku 4264 cudzoziemców otrzymało od Towarzystwa zapomogi, 142 osób otrzymało potrzebny fundusz na koszta powrotu do ojczyzny. Towarzystwo wydaje w ciągu roku od czterech do pięciu tysięcy funt. sz. na pensje i wsparcia.

* W Londynie zmarła w 25-tym roku życia lady Aleksandra Leveson-Gower, pochodząca z jednej z najpierwszych rodzin arystokratycznych w Anglji, córka księcia Sutherland. Padła ona ofiarą swego stanowiska, — pielęgnowała dobrowolnie chorych w szpitalu, nie mając odpowiednich sił; nie znosiła też pożywienia szpitalnego. Opinja publiczna w Londynie, robi księcia odpowiedzialnym moralnie za śmierć córki, bo młoda dziewczyna powzięła myśl zostania dozorczynią chorych w szpitalu przed trzema laty, po śmierci matki, która, porzucona przez męża, umarła w opłakanych warunkach, skutkiem zgryzoty. Królowa przed kilku tygodniami odwiedzała lady Leweson-Gower.

ROZMAITOŚCI.

Modele racjonalnego ubrania damskiego, wymyślonego przez Stowarzyszenie „Rational Dress“ i panią Karolową Hancock figurują na bazarze dobroczynnym, odbywającym się obecnie w Kensington. Kilkanaście pań przywdziało te nowe stroje, a chęć zobaczenia ich nie małą jest przynętą dla publiczności. Wchodząc do sali, widz mniema, iż znajduje się w jakiej południowej krainie; przed małemi namiotami przechadzają się odaliski w barwnych żuawkach, zalotnych kapelusikach *à la toreador* i szerokich, związanych w dole szarawarach, takich, jakie noszą Turczynki. Jest to nowy *turkisch tea gown*, czyli turecki strój do herbaty, przeznaczony na przyjęcia w domu. Strój syryjski i japoński różni się od niego tylko krótką spódnicą, a przeznaczony jest do wyjścia. Mniej zwracający uwagę, jest ubranie na niepogodę *muddy weather dress*, nazwane *Eilitto*; nazwa powstała od imienia wynalazczyni pani Hancock (*Ottilie*), która ma specjalny namiot z fasonami papierowemi swoich strojów i zaleca je gorąco odwiedzającym bazar paniom. Nowe to ubranie kobiece jest może praktyczniejsze, ale niezbyt gustowne. Składa się ono z wysokich kamaszy na guziki zapinanych, wązkich spodni, spódnicy krótkiej, przypiętej do spodniego staniczka, stanika wierzchniego z bufiastemi rękawami, i żuawki, otwartej z przodu. Na przechadzkę przepisany jest mały kapelusz *à la toreador* i obcisły kaftanik.

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.

23)

(Ciąg dalszy).

Zabrali się wreszcie ci panowie urzędnicy i odpłynęli do miasta, a emigranci zostali na okręcie, jak przedtem.

Niedługo było czekać, a nadpłynął jeszcze trzeci okręt niemiecki z polskimi emigrantami. Cała ta masa ludzi wyczekiwała losu swego na wodzie. Mówiono, że na onych trzech okrętach było razem około pięciu tysięcy Polaków.

Do parowca podpływali od miasta na czółnach murzyni z bananami, pomarańczami, tytoniem i z wódką, co ją w Brazylji nazywają *cachas* (kaszas); sprzedawali toto emigrantom za dobre pieniądze, bo te murzyny umieją też porządnie zdzierać. Kto miał przy sobie co pieniędzy, to kupował.

Oparł się Wicek o burtę okrętu i zdaleka patrzał na one targi. Naraz widzi, że Głodzikowszczak nakupił sobie od murzynów tytoniu, przerozmaitych przysmaków i wyrzucił im złoty świecący pieniądz, żeby mu resztę zdali. Tknęło to Strzałę, zkąd taki młodziak mógł mieć tyle pieniędzy; więc bierze w te pędy chłopaka na bok i zapytuje:

— A ty jakim sposobem przyszedłeś do złotego pieniądza? wiadomo przecie, żeś na niego sam nie zapracował.

Chłopak odrazu cały poczerwieniał, jakby go kto zlał wrzącą wodą i nie wiedział, co odpowiedzieć.

Wicek już ani pyta, jeno go wręcz za ucho bierze, zakręcił tęgo i powiada:

— Hyclu jeden! zaraz mi wszystko wyśpiewaj, a nie, to cię na miazgę stłukę, albo i do morza wrzucę, boś ty musiał komu te pieniądze zwędzić! — Umyślnie go morzem zastraszył, żeby prędzej prawdę wycisnąć.

Głodzikowszczak się jąka, bąka ni to, ni owo — od rzeczy.

Wicek nic, jeno mu ucho coraz lepiej naciąga, a powtarza:

— Łżesz, jak pies! Mów prawdę!

Chwilę dobrą się tak pasowali; nareszcie chłopak widzi, że nie ma sposobu i wyznaje:

— Nie ja — powiada — pieniądze brałem, kto inny je ukradł, jeno powiedzieć nie mogę kto, bom się na sakrament zaklął, że nie zdradzę...

Wtenczas go Wicek lepiej jeszcze za ucho szarpnął, spojrzał nań strasznemi oczyma i krzyknął:

— A ty, nicponiu, złodziejowi będziesz za pieniądze przysięgi dotrzymywał, a uczciwemu człowiekowi nie chcesz za darmo prawdy powiedzieć! Gadaj mi wyraźnie wszystko, bo duszę z ciebie wytrząsę, gałganie!

Chłopak nic teraz nie taił, drżał cały, a opowiadał Strzale, jako na gorącym uczynku przyłapał raz Cierniaka, kiedy ten Kobylakowi wyciągnął ze sakwy na łóżku pieniądze, zawiązane w supełku.

— Chciałem — mówi — donieść o tem zaraz Walentemu, ale Cierniak wrazili mi w rękę trzy takie żółte pieniądze. Cicho bądź — powiadali — schowaj to sobie; będziesz mógł dobrze użyć, a staremu pieniądze na nic się nie zdadzą, bo on już trupem prawie cuchnie... Potem mi kazał zakląć się na wszystkie świętości, że nikomu słówka nie pisnę.

Strzała odebrał teraz od Głodzikowskiego dwie sztuki złote, każda po dziesięć marek i sam poszedł czemprędzej poszukać złodzieja. Cierniak grał właśnie na pieniądze w karty z dwoma jakiemiś chłopami i ciągle wygrywał.

— Sobek — rzeknie do niego Wicek — ty widać masz szczęście do cudzych pieniędzy. Nie wiem tylo, czybyś ze mną co wskórał?

— Jak masz pieniądze, to siadaj, zagramy — odgramy! — odrzekł Cierniak.

— Mam odrobinę swoich własnych; ale ty, widzę, cudzemi pieniędzmi chcesz się dorobić. W Rokitnicy ci szczęście nie posłużyło; myślałeś, że się w Bryzolji poprawi.

Cierniak rozdawał właśnie karty, ręce mu jakoś drgnęły i omylił się w rozdawaniu, a Wicek z kpinami coraz mu ostrzej dopiekał:

— Tylko ty sobie pamiętaj, żebyś pieniędzy Kobylaka nie przegrał, albo gdzie nie uronił, bo jak Bóg na niebie, stary musi swoje odebrać!... Żeby tylko jednego grosiczka brakowało, toby twoja łajdacka skóra i kości nie wystarczyły na zapłatę, jako grosz taki z uczciwej pracy pochodzi!...

Zaćmiło się Sobkowi w oczach, znać było, że zzieleniał na twarzy, ale i tak spojrzał zuchwale Wickowi w oczy i powiada ze złością:

— Idźże ty sobie do stu djabłów, na karku mi nie stój i nie mąć głowy.

— Oho, kochanku, niełatwo mnie się pozbędziesz! Ja nie taki bojny człowiek, żebym się zląkł przekleństwa twego.

Cierniak rzucił teraz karty, porwał się i prędko pobiegł schodami pod pokład, gdzie emigranci mieszkali. Strzała pogonił za nim, wołając:

— Już mi się ty, ptaszku, w mysią dziurę teraz nie schowasz!

Zaledwie Wicek zeszedł pod pokład, zaraz spostrzegł, że Sobek od łóżka Kobylaka prosto szedł ku niemu i odgrażał się, klnąc strasznie. Strzała nie pyta, jeno sięgnął ręką pod poduszkę Kobylakową i wyciągnął supełek z pieniędzmi, zaraz przeliczył, a potem mówi:

— Trzech sztuk jeszcze brakuje!... Oddaj!

— Cóżeś ty rachował cudze pieniądze? — powiada Cierniak.

— A jakże, rachowałem! — krzykuje Wicek i odrazu złodzieja chwycił za gardło, grzmotnął o ziemię, potem go katował nielitościwie.

Ten Sobek Cierniak pochodził także z Rokitnicy, ale do Bremy nie przybył razem z innymi, jeno osobno, sam jeden. We wsi wszyscy go dobrze znali, jako złodzieja koronnego, na którego sądy nieraz już wydały surowy wyrok: dawno już on powinien siedzieć w kryminale, tylko się zawsze policji wymykał. Tak w Bremie, jak i na okręcie ludzie z Rokitnicy stronili od niego, więc szukał towarzystwa między takimi, co pochodzili z innych okolic

O, Sobek Cierniak był ziółko!

ROZDZIAŁ XVII.

Co było na wyspie Flores dawniej, a co teraz?

Przez cały dzień i drugą już noc, parowiec stał w porcie z emigrantami, a rząd brazylijski ani myślał odbierać ludzi. Chłopi wyczekiwali, ziewali; brakło im cierpliwości, to niektórzy klęli, bo każdemu się ogromnie dłużyło takie wyczekiwanie.

Kiedy tak wystawali, słyszą, że tłumacz, co tam był na okręcie pół-Polak, pół-Niemiec z pod Białegostoku, prowadzi rozmowę z brazylijskim strażnikiem celnym, który ciągle stróżował na pokładzie, a Niemcem był z urodzenia i na wyloty znał całą Brazylję. Co strażnik opowiedział tłumaczowi, to tłumacz znowu wykładał chłopom. Zapytują oni owego celnika, jaki też porządek będzie w Brazylji z emigrantami. On zaraz mówi, że sam takoż przed dziesięciu laty na kolonję przywędrował; ale mu nie szło, więc rzucił do djabła rolę i został strażnikiem Alfandegi.

— Widzicie — powiada — na morzu tamtę wyspę, nazywa się ona Flores; dawniej tam brazyljanie kupowali ludzi, niewolników, a głównie Murzynów. Przyjeżdżali zdaleka handlarze z ludzkim towarem, stawali z okrętami przy Flores i wystawiali na targ ów tych Murzynów. Jak który brazylijczyk potrzebował robotników, to na wyspę przybywał, stargował, zapłacił gotowemi pieniędzmi i ludzi zabierał.

— A zkądże handlarz znowu brał owych ludzi? — pytają emigranci.

— Kupował ich w Afryce tanio, a w Brazylji sprzedawał drogo, zarabiał na tem dobrze.

— Mocny Boże! I sami się ci Murzyni w niewolę handlarzowi zaprzedawali?

(Dalszy ciąg nastąpi)

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty.

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr.	— ct.
Kwartalnie	3 „	— „
Półrocznie	6 „	— „
Rocznie	12 „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „	15 „

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr.	35 ct.
Kwartalnie	4 „	— „
Półrocznie	8 „	— „
Rocznie	16 „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie	4 złr.	80 ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie	5 złr.	70 ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek powieści: „Na złamanie karku“ i „Baśnie ludu polskiego“

Nowi kwartalni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“, pomieszczoną w I. tomie „Biblioteki Kurjera polskiego“.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś Filipa i Jakóba ap.; jutro: św Zygmunta kr. i Atanazego biskupa.

Rocznice Dnia 1-go maja 1576 roku koronacja Stefana Batorego i Anny Jagiellonki.

Król Ludwik Filip w niemałym był ambarasie, gdy po upadku powstania listopadowego emigracja nasza tłumnie przybyła do Francji. Naród francuzki okazywał nam ogromne współczucie, czem zmusił Izby parlamentu do gościnnego przyjęcia wychodźców i wypłacania żołdu. Gdy stronnictwo demokratyczne zaczęło się mięszać w polityczne sprawy Francji i rozpoczęło działalność konspiratorską, *zapadła w Izbach francuzkich dnia 1 maja 1834 roku uchwała*, by emigrację oddać pod dozór policji. Skutkiem tego nie wolno było nikomu z wychodźców ruszyć się bez paszportu nawet z jednej miejscowości do drugiej. Gdy niezadowoleni wychodźcy zaczęli za namową stronnictwa demokratycznego posuwać się do czynnego oporu, przeciw władzom francuzkim, rząd francuzki wysyłać ich zaczął do legji zagranicznej w Algierji, a wzbronił nowym emigrantom wstępu na ziemię francuzką. To też, gdy w roku 1834-m 228 emigrantów wylądować pragnęło w Hawrze, nie puszczono ich do Francji. Jedni z nich wstąpili do legjonu algierskiego, drudzy popłynęli do Ameryki.

Trzeci maja. Szczegółowy program uroczystego obchodu stuletniej rocznicy konstytucji narodowej w mieście naszem, podamy w numerze jutrzejszym.

Nabożeństwa Majowe rozpoczną się z dniem dzisiejszym w kościołach: N. Marji Panny, o godzinie 9 zrana wieczorne nabożeństwo o godzinie 7 wieczorem U OO. Zgromadzenia Jezusowego na Wesołej, OO. Karmelitów na Piasku, OO. Kapucynów, u Bożego Ciała, OO. Reformatów, u pp Felicjanek, OO. Dominikanów, o godzinie 7 wieczorem, wreszcie w kościele św. Barbary odprawianą będzie przez cały miesiąc Maj o godzinie 7 zrana Msza św. majowa.

Nabożeństwo. Dziś, jako w 30 letnią rocznicę założenia Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, odbędzie się o godz. 10 rano w kościele św. Florjana Msza święta.

Prymicje. W kościele OO. Bonifratrów na Kazimierzu, odprawi w przyszłą niedzielę o godzinie 9 rano, pierwszą Mszę św. ks. Ernest Gros, członek Zgromadzenia „Braci Miłosierdzia“.

Hr. Stanisław Badeni onegdaj wieczorem przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Prof. dr. Browicz ogłosił w tem półroczu szkolnem wykłady z zakresu osyatrji i prowadzi bezpłatne ambulatorium osyatryczne we wtorki, piątki i soboty od godziny 12—1 w klinice lekarskiej prof. dra Korczyńskiego.

Ślub. Wczoraj o godzinie 8 zrana odbył się w kościele archiprezbiterjalnym Najśw. Marji Panny, ślub panny Wandy Marji Chwalibogowskiej najmłodszej córki Stanisławy z Macewiczów i ś. p. Stanisława Chwalibogowskich, b. właścicieli dóbr w powiecie Chrzanowskim, z panem Marcelim Paszkowskim, obywatelem ziemskim w Królestwie Polskiem.

Młodej parze pobłogosławił ksiądz Tury, prokurator kościoła N. Marji Panny, szkolny kolega ś. p ojca panny młodej.

Po śniadaniu w domu pp. Obalińskich wyjechali państwo młodzi na wieś do Królestwa Polskiego.

W kościele parafjalnym na Podgórzu, pobłogosławił ks. kanonik Skrzyński związek małżeński p. Karola Merkle, sekretarza Rady powiatowej z Nowego Sącza z panną Marją Nowacką, córką byłego burmistrza m. Podgórza.

Chrzest W pałacu pod Baranami udzielił wczoraj JE ks. kardynał Dunajewski, Sakramentu chrztu, nowo-narodzonej córce hr. Andrzeja Przemysława Zamoyskiego i Karoliny z książąt Bourbon z linji neapolitańskiej. Ojcem chrzestnym był hr. Konstanty Zamoyski z Kozłówka, matką chrzestną, w zastępstwie hrabiny Girgenti, hrabina Adamowa Potocka. Nowo narodzone dziecię otrzymało imiona Marja, Róża, Izabella. Uroczysty ten akt, odbył się w gronie rodziny i przyjaciół.

† Zmarli. W szpitalu obłąkanych, zmarła Barbara Ubryk, która przebywała w zakładzie dla chorych umysłowych od 1869 roku i należała do chorych nieuleczalnych.

Zwłoki ś. p Józefa Myszkowskiego, artysty-malarza, współpracownika „Tygodnika ilustrowanego,“ zostaną w piątek wieczór przewiezione z dworca kolei do Warszawy. Nabożeństwo żałobne i pokropienie zwłok odbędzie się w piątek rano o godzinie 10-ej przed południem w kaplicy cmentarza krakowskiego.

Maj tym razem rozpoczął się tak, jak tego wymagała jego nazwa i ustalona przez poetów sława. Powietrze dziś śliczne, prawdziwie wiosenne.

Z Uniwersytetu. Stopień dra wszech nauk lekarskich otrzymali wczoraj na tutejszym Uniwersytecie pp. Stefan Szymon Blatteis i Wincenty Aleksy Kurnier, obaj rodem z Krakowa.

Egzamina lekarskie dla otrzymania stałej posady w publicznej służbie zdrowia rozpoczną się dnia 12 maja. Namiestnictwo pozwoliło przystąpić do wyżej wymienionych egzaminów drowi M. Moslerowi, Antoniemu Slączce i Józefowi Walczyńskiemu.

Na wystawie sztuk pięknych znajdują się obecnie nowe, bardzo piękne obrazy i akwarele pędzla pp. Piotrowskiego, Pochwalskiego, Tondosa, Boznańskiej i innych.

Album portretów, rycin i widoków odnoszących się do Konstytucji 3 maja — ukazał się dziś zeszyt pierwszy nakładem p K. Bartoszewicza. Są w nim portrety: Stanisława Augusta (podług znakomitego rysunku Lessera), Kołłątaja, Ignacego Potockiego (z pasteli znajdującej się w zakładzie Ossolińskich), Stanisława Potockiego, Piusa Kicińskiego, biskupa Gorzeńskiego, co trzymał ewangelją podczas przysięgi królewskiej i zaintonował w kościele „Te Deum laudamus“, dwa portrety Stanisława Małachowskiego (ze współczesnego sztychu i miedziorytu Oleszczyńskiego), J. M. Niemcewicza w młodym wieku (ze spółczesnego sztychu paryzkiego) Tadeusza Mostowskiego. Dalej idą trzy współczesne ryciny allegoryczne, tyczące się Konstytucji, z tych dwie Johna, a jedna Gieryzka. Potem widzimy pięć widoków miejscowości Warszawy, związanych tradycją z uchwaleniem Konstytucji. Po nich spotykamy się z kopiami pięciu medali na cześć Konstytucji wybitych. Za linijnym rysunkiem sali sejmowej, mamy w Albumie wielką kliszę z rysunku (W. Eljasza, podług obrazu Norblina), przedstawiającą chwilę, w której król przysięga na Konstytucję Drugie wyobrażenie tej chwili wzięte jest z obrazu Tarbeota. Kończą zeszyt: autografowana kopja karty tytułowej pierwszego wydania Konstytucji i nadzwyczaj ciekawa podobizna tego numeru *Gazety warszawskiej* z roku 1791, w którym znajduje się sprawozdanie z sesji 3-go maja.

Album wydane jest na pięknym papierze, w ozdobnej okładce. Zeszyt drugi wyjdzie w maju. Cena zeszytu bardzo nizka, bo 80 ct. Dobry układ i pomysł, piękne wydanie, wreszcie taniość — zapewnia wydawnictwu szerokie powodzenie.

W Kasynie powszechnem odbędzie się miesięczne zebranie męskie w sobotę 9 bm.

Drugi koncert Józefa Śliwińskiego, odbędzie się w sali hotelu Saskiego z następującym programem: I. Fantasie 3 Sätze, Schumanu; II. Fuge, Haendel; Rondo Hummel; Momento capricioso, Weber; Impromptu, Schubert; Variations sérieuses, Mendelssohn; III Nocturne, Chant polonais Nr. 5, Mazurek, Polonaise — Chopin; IV. Ständchen, Schubert Liszt; Etude, Fantasie sur „Robert le Diable“ — Liszt.

Bilety są do nabycia w księgarni S A. Krzyżanowskiego. Początek o godz. w pół do 8 wieczór.

Z teatru. Wczoraj przedstawiono komedję Oktawiusza Feuilleta: „Montjoye“. W roli Cecylji wystąpiła panna Karolina Flach-Ortyńska, młodziutka debiutantka i uczennica pana Stępowskiego.

W ogóle do wszystkich debiutów nie przywiązujemy wielkiego znaczenia, gdyż rzadko, aby się który powiódł i zwykle przechodzimy nad niemi do porządku dziennego. Szczęśliwy wyjątek w tym względzie stanowi panna Flach-Ortyńska, bo występ jej udał się najzupełniej, czego dowodem liczne i sympatyczne oklaski publiczności tak po aktach, jak i w czasie scen. Przyszła artystka posiada przedewszystkiem naturalność. Naiwność w grze nie jest u niej sztuczną, ale istotnem odbiciem prawdy życiowej. Mówi jasno i wyraźnie, głos posiada obszerną skalę, od szczebiotu dziewczęcia, do rzeczywistego liryzmu, postawa pełna wdzięku i przytem dość swobody w ruchach. To są jej dodatnie warunki, a z temi przy pracy i dalszem kształceniu się, może zajść daleko.

Rola Cecylji jest nadzwyczaj trudną i szliśmy do teatru z pewnem niedowierzaniem, czy debiutantka potrafi takowej wydołać Jeżeli artystce z początku przeszkadzała trema i skutkiem tego mówiła za cicho, to już w akcie drugim odzyskała zupełne panowanie nad sobą i grała poprawnie. W akcie trzecim scena z Jerzym de Sorel poszła brawurowo i panna Flach-Ortyńska wykazała, że wyższa finezja nie jest jej obcą i umie wybornie głos modulować. Koniec aktu czwartego mniej nas zadowolił gdyż nie rozwinęła odpowiedniej siły swego liryzmu i okrzyk, gdy upada na ziemię, jakkolwiek był naturalnym, ale za słabym

W każdym razie, musimy jej przyznać wiele zdolności i talentu i byleby te dane zostały odpowiednio zużytkowane i należycie poprowadzone, to teatr polski w krótkim czasie może pozyskać w pannie Flach-Ortyńskiej wybitną artystkę do ról naiwnych.

Całe przedstawienie szło nadzwyczaj składnie i wszyscy zasługują na uznanie. Pan Żelazowski rolę tytułową śmiało może zaliczyć do najlepszych w swoim repertuarze. Pani Wolska z istotnem uczuciem oddała rolę nieszczęśliwej żony. Pan Sobiesław, jako Jerzy de Sorel, grał bez zarzutu. Na wyszczególnienie zasługują jeszcze panowie: Konopka, Werner, Antoniewski, Stępowski i panna Kłosowska, która niewielką rolę margrabiny wykonała zupełnie dobrze.

Teatr był przepełniony.

Dziś popisuje się pan Gustaw Fiszer. Znakomity monologista odtworzy znów całą galerję typów zabawnych i komicznych, a między innemi: „Babcię Perlmutter“, „Kaprala na urlopie“ i przepysznego „Pana Gadulskiego“.

Na posiedzeniu sekcji V. Rady miasta, wydelegowano specjalną komisję do rozpoznania próśb o zapomogę z fundacji ś. p Jerzego Gaffenki. — Przyznano również zasiłek Czytelni polskiej w Białej w kwocie 50 złr., na koszta budowy własnego gmachu. W końcu rozpatrywano podania kilkunastu osób o przyjęcie ich do gminy m. Krakowa.

Wychodztwo do Ameryki Wczoraj zatrzymano tu wychodźcę do Ameryki z powiatu pilzneńskiego dla braku dostatecznych funduszów na podróż.

REPERTUAR

TEATRU KRAKOWSKIEGO:

W piątek 1 maja: Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. Program nowy.

W sobotę 2 maja: Ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 maja: *Trzeci maja*, obraz historyczny w 5 aktach J. I. Kraszewskiego.

PRZYJECHALI do KRAKOWA

dnia 30 kwietnia

Hotel pod Różą: Dr. Gabrjel Sysak, lekarz z Kołomyi, dr. Marceli Wajda z Peczeniży. a, Seweryn Żywicki, obywatel ziemski z Nezing.
Grand hotel: Romuald Wojciechowski wł. dóbr z Trzciany.
Hotel Narodowy: Ks. J. Przybyś emeryt proboszcz z Sidziny. Stefan Katerlo, wł. dóbr z Królestwa polskiego.
Hotel Polski: Henryk Mayzel, obyw. z Zagośca (Kr. pol.)
Hotel Europejski: Ludwik Smyczyński, inżynier ze Lwowa.

TELEGRAMY.

(Z Biura korespondencyjnego).

Wiedeń 30 kwietnia. Cesarz zatwierdził wybór dra Prixa, na prezydenta miasta Wiednia

Wiedeń 30 kwietnia. Izba panów przyjęła adres do Korony w tekscie, przedstawionym przez hrabiego Falkenheyna.

W komisji adresowej odrzucono na wniosek posła Stadnickiego przedstawioną przez lewicę poprawkę odnoszącą się do kwestji szkolnictwa ludowego. Ponieważ także Polacy głosowali przeciw tej poprawce, zapowiedziała lewica wniesienie własnego adresu.

Praga 30 kwietnia. Wielki wydział pragskiego ciała obywatelskiego, postanowił tak w dniu przybycia arcyksięcia Karola Ludwika, t. j. d. 14 maja, jak i w dniu następnym, t. j. w dniu otwarcia wystawy, wraz z eskadronem obywatelskim tworzyć straż honorową.

Paryż 30 kwietnia. Podczas wczorajszego posiedzenia Izby syndykarskiej, oświadczył Floquet, że Rzeczpospolita nie może ścierpieć żadnych gwałtów. Należy jednak głęboko badać realne stosunki. Socjalizm bowiem staje się kwestją palącą, która na pierwszem miejscu stawianą być musi. Mowca spodziewa się jednak, że socjalizm będzie polityką, która zjednoczy wszystkich obywateli (?).

W sprawie taryfy cłowej, oświadczył p. Floquet, że minister handlu będzie umiał bronić interesów kraju.

Paryż 30 kwietnia. Tutejsi przedstawiciele partji rewolucyjnej, otrzymali z 8 kwietnia z Iguique, portu morskiego w południowej Ameryce, następującą wiadomość: wojska partji kongresowej zajęły miasto Copiapó. Wojska Balmandasa, które broniły miasta cofnęły się do San Antonio.

Petersburg 30 kwietnia. Naczelnik miasta w Petersburgu wydał do ukazu, zabraniającego rzemieślnikom żydowskim zamieszkania w Moskwie, dodatkowe rozporządzenie. że niewolno i żydom opuszczać Petersburga, oraz tych miejsc, w których dozwolono im, jako w miejscu zamieszkania przebywać.

Charleroi 30 kwietnia. Dwa szwadrony wojska przybyły dotąd z Bruegge. W okolicy panuje spokój.

Z komisji adresowej.

Posiedzenie ranne.

Wiedeń 1 maja. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania, podajemy że dodatek Plenera odnoszący się do zmiany ustępu o szkołach ludowych, dosłownie brzmi, jak następuje: Izba deputowanych przyjęła z zadowoleniem wiadomość, że rząd troszczyć się będzie o rozwój wszystkich gałęzi publicznego nauczania. Podniesienie poziomu oświaty ludowej jest niezbędnym warunkiem pomyślności ludów. Z tego powodu wyrażamy nadzieję, że rząd zamierza wychowaniu ludowemu zapewnić nieprzerwany rozwój Plener żądał następnie opuszczenia ostatniej alinei projektu, która mówi o obyczajowem i duchowem wychowaniu ludu, ponieważ w tem leży niebezpieczeństwo przekształcenia szkolnictwa ludowego drogą ustaw krajowych. Stronnictwo Plenera życzy sobie nieprzerwanego rozwoju szkolnictwa ludowego.

Dep. Madejski dowodzi, że Polacy tylko w razie zamilczenia adresu w kwestji szkolnictwa ludowego, mogą zgodzić się na adres. Zajęcie jakiegokolwiek stanowiska w tym względzie, musiałoby wywołać niezadowolenie niejednego stronnictwa.

Projekt Plenera odrzucono dwudziestoma głosami przeciw 15 projekt Bilińskiego przyjęto z dodatkiem posła Styrcea, dotyczącym założenia nowych, a przekształcenia istniejących zakładów naukowych.

Dep. Plener oświadczył, że jego stronnictwo nie będzie głosować za uchwalonym tekstem adresu.

Stronnictwo zastrzega sobie możność przedłożenia samoistnego projektu, i z tego powodu nie będzie stawiać dalszych wniosków dodatkowych. Steinwender wnosi dodanie nowej alinei, że Izba wypowiada mniemanie, iż przez gotowość do podjęcia przedewszystkiem ekonomicznych zadań, rozwój praw obywatelskich nie dozna zaniedbania. Bez przewlekania reform gospodarczych, dążyć też pragnie Izba do równouprawnienia miejskiej i wiejskiej ludności, tak pod względem prawa wyborczego, jak i praw politycznych Dalej domagać się będzie więcej postępowego ukształtowania prawa prasowego i stowarzyszeń. Wniosek ten odrzucono 15 głosami przeciw 14. Referent Biliński oświadczył, że w tych warunkach sprawozdawcą być nie może. W końcu wniosek na zreasumowanie uchwały przyjęto 18 głosami.

Posiedzenie wieczorne.

Wiedeń 1 maja. Komisja adresowa przyjęła ostatni ustęp projektu adresowego, poczem Plener przedstawił projekt adresu lewicy, jako wniosek mniejszości.

Projekt ten brzmi w głównych zarysach: Lewica nie może dopuścić, aby wielkie zadanie ustawodawcze przez jednostronne usiłowania partyjne rozmijały się ze swym celem. Dla każdej patrjotycznej partji najodpowiedniejszem jest stanowisko przedstawienia szeregu zasad, które wedle jej przeświadczenia najwięcej przyczynić się mogą do dobra całości. W państwie tak różnorodnem, jak austrjackie, polityka ustawodawcza nie może na tem się opierać, aby pojedyncze mniemania partyjne wysuwać na pierwszy plan, ale raczej, aby z możliwą gotowością rozliczne zapatrywania ześrodkowywać w górującej nad wszystkiem jedności państwowej. Trudne to zadanie skutecznego dozna poparcia, gdy rząd ze swej strony administrację państwa kierować będzie względami na dobro ogółu, odejmując wszelki na nią wpływ względom partyjnym. Gdy ten ogólny interes należycie będzie ubezpieczony, a z drugiej strony zapobiegnie się nowemu nasuwaniu kwestyj narodowościowych i wyznaniowych, wtedy w myśl mowy tronowej wytworzy się podstawa do załatwienia spraw ekonomicznych, które umożliwią współdziałania różnorodnych grup poselskich parlamentu.

Projekt parafrazuje dalej poszczególne ustępy mowy tronowej, wypowiada między innemi życzenie, aby rokowania handlowe z Niemcami szybkiego i pomyślnego doczekały się załatwienia, stwierdzając, że byłoby nader korzystnem, gdyby na wzór traktatu handlowego z Niemcami takież same traktaty z innemi ościennemi państwami pozawierano.

Dalej wypowiada projekt niepłonną nadzieję, że szkolnictwo ludowe postępować będzie drogą ciągłego niezamąconego rozwoju. Wita dalej projekt z radością zapewnienia o sytuacji pokojowej, kładąc szczególniejszy nacisk na wzmocnienie przymierza z Niemcami, uważając przystąpienie Włoch do tego przymierza za dalszą pokoju gwarancję. Projekt wyraża nadzieję, że i z innemi państwami zdoła rząd utrzymać przyjazne stosunki.

Dalej wypowiada zapatrywanie, że obrady parlamentu odbywać się będą bez wszelkich wycieczek osobistych. Wspomina ugodę czeską zmierzającą do uchylenia całego szeregu przedmiotów spornych i wyraża radość, że większość Sejmu czeskiego uznała doniosłość ugody, a rząd trwa w tej mierze na raz zajętem stanowisku.

Wreszcie zaznacza projekt, że wszyscy pragną łączyć się w usiłowaniach około podniesienia cywilizacji i dobrobytu ludności, około wzmocnienia podstaw wolności i państwowego bytu monarchji habsburskiej.

Wiedeń 1 maja. W chwili zamknięcia posiedzenia Izby panów, począł jakiś człowiek na drugiej galerji mówić donośnym głosem i rzucił na salę mnóstwo kartek. Kartki te zawierały ogłoszenie niejakiego Teodora Prohaski, inżyniera-górnika w Pradze, w sprawie wrzekomego odkrycia złota i platyny w Czechach. Człowiek ten, widocznie cierpiący umysłowo, udał się spokojnie z urzędnikiem policyjnym do komisarjatu.

Wiedeń 1 maja. *Wiener-Abendpost* ogłasza warunki umowy między austrjackiem ministerjum handlu a pełnomocnikami Lloyda. Umowa przedłożona zostanie dnia 6 maja walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów. Według tych warunków, Lloyd zobowiązuje się odbyć co rok 52 podróży do Konstantynopola, pewną oznaczoną w umowie liczbę podróży do Lewanty, Hongkong-Shanghai, 12 do Colombo i Calcutty, 6 z Trjestu i do Santos. Prócz tego, mają dobiegać okręty Lloyda aż do Fiume

Umowa obowiązuje od 1 maja 1892 r przez lat 15. Państwo wypłaca rocznie Towarzystwu 3,400 000 złr. Prócz tego wypłaca bezzwrotny zasiłek w kwocie $1^1/_2$ miljona złr na odnowienie materjałów. Rząd zatrzymuje sobie jednak prawo regulowania taryfy. Członkowie Zarządu muszą być poddanymi austrjackimi. Agencje istniejące w Wiedniu i Pradze, pozostają i nadal, a siedzibą Towarzystwa będzie Trjest. Ministerjum handlu kontroluje cały tok interesów. Towarzystwo nie może bez przyzwolenia rządu większej udzielić dywidendy, jak 4%. W razie możności przekroczenia powyższej stopy, z każdej nadwyżki Towarzystwo bierze $^2/_3$, rząd zaś $^1/_3$.

Wiedeń 1 maja. Sprawozdanie, przedłożone jeneralnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów kolei lwowsko-czerniowieckiej, stwierdza wzrost ruchu osobowego i towarowego na obu linjach austrjackich Wszystkie koleje lokalne wykazują nadwyżkę w dochodzie, wynoszącą 145,469 złr. Dochód kolei lokalnych przeniesiony zostanie do następnego bilansu. Konwencję z Rumunją przeprowadzono; Rumunja zapłaciła zaległe należytości. Austrjackich urzędników linij kolejowych rumuńskich, z wyjątkiem kilku świeżo spensjonowanych, przyjęła na swój etat jeneralna dyrekcja austrjackich kolei państwowych. Sprawozdanie zostało przyjęte; nadto uchwalono z nadwyżki w kwocie 1,099.03 złr. wyznaczyć superdywidendę w kwocie 4 złr. od akcji. Ogólny dochód od akcji wynosi 14 złr., co się równa 7%. Kupon majowy wykupiony zostanie po cenie 9 złr. Rada zawiadowcza została upoważnioną do wykupienia tegorocznego kuponu listopadowego po cenie 5 złr od akcji.

Wiedeń 1 maja. Z okazji toczących się między Austrją a Niemcami rokowań nad traktatem handlowym, odbył się 29 kwietnia w apartamentach ministra Szoegyenyi'ego wieczór pożegnalny, na którym oprócz wszystkich delegatów byli obecni: ambasador niemiecki, posłowie bawarski, saski i wirtemberski, tudzież wszyscy ministrowie, którzy w rokowaniach brali udział.

Wiedeń 1 maja Dnia 2 maja rozpoczynają się manewry wojskowe. Inspekcja cesarska zapowiedziana została na 14 lub 15 b. m.

Praga 1 maja. Komitet wyborczy konserwatywnych właścicieli większych posiadłości ziemskich zwołuje wszystkich konserwatywnych właścicieli większych posiadłości ziemskich w Czechach, na zgromadzenie odbyć się mające w Pradze dnia 19 maja, celem omówienia sytuacji politycznych.

Praga 1 maja. Według *Politik*, popełniono w Kladnie zamach na życie proboszcza zapomocą dynamitu; zamach ułożony był jawnie przez partję anarchistyczną. Na odgłos wybuchu lud rzucił się ku probostwu Cztery szyby w domu tym wyleciały, a gdzieniegdzie wypadły cegły ze ścian. Nikt nie został raniony, gdyż mieszkańcy domu spali w tylnych pokojach.

Praga 1 maja Intendent teatru niemieckiego, Pfeil, umarł

Praga 1 maja. Dyrektor policji miał z kierownikiem policji tajną konferencję w sprawie zarządzenia środków ostrożności na dniu 1-go maja. Zapowiedziano kilka zgromadzeń robotniczych; zgromadzenie robotników w Bubna zakazane.

Berlin 1 maja. Parlament przyjął w drugiem czytaniu projekt międzynarodowej taryfy frachtowej.

Berlin 1 maja. Sekretarz stanu, p. Mornhall, zapewniał w parlamencie, że nie ma nadziei, aby układ handlowy z Rumunją odnowiony został Ponieważ w Rumunji zapanowała tendencja protekcjonistyczna, bukareszteński rząd zamierza najpierw zrobić próbę z taryfą cłową, a dopiero gdyby ta zawiodła, uciec się do traktatów.

Eisenach 1 maja. Cesarz i cesarzowa wyjechali do Berlina.

Rzym 1 maja. Dep. Imbriani oświadczył w Izbie odnośnie do wczorajszego zajścia, że mógł się czuć obrażony, już przez samo przypuszczenie, że chciał obrazić armję, do której sam należy. Jeżeli z trybuny powtarza się pogłoski, dzieje się to w tym celu aby rząd mógł im zaprzeczyć, albo winnych pociągnąć do odpowiedzialności Rudini wyraził życzenia, aby Izba wobec oświadczenia Imbrianiego o całem zajściu zapomniała.

Dla zbadania zajść afrykańskich ustanowioną będzie ankieta, która winnych ukarze. Armja jest niewinną w tym wypadku. Ona spełniła swój obowiązek sumiennie, zgodnie z świetną swoją tradycją. Minister wojny przyłączył się do powyższych oświadczeń

Paryż 1 maja. W Izbie toczyły się debaty nad taryfą cłową Dep Lockroy jest zdania, że podwyższenie minimalnej taryfy, przeszkodzi zawarciu traktatów handlowych. Z tego powodu Francja może być odosobnioną. Viger, członek komisji cłowej, oświadcza, iż jest zwolennikiem umiarkowanego protekcjonizmu. (Oklaski). Francja nie będzie odosobnioną gdyż mocarstwa uznają tę taryfę Komisja uczyni zresztą pewne redukcje. Wtedy będzie możliwe porozumienie między komisją, Izbą a rządem (Oklaski).

Paryż 1 maja. Liczne telegramy otrzymane wczoraj z drugorzędnych miast prowincjonalnych zapowiadają, że robotnicy zamierzają świątkować. Wszędzie udadzą się delegaci robotników do prefektury albo merostwa i przedłożą petycje. Nie ma podstawy do przypuszczenia, że gdziekolwiek porządek zostanie zakłócony. Mimo to przedsięwzięto wszystkie możliwe środki ostrożności; do wielkich zaś ognisk robotniczych wysłano po kilka batalionów wojska.

Paryż 1 maja. Minister Constans przyjmował deputację robotników Pas de Calais, która zapewniała, że zamierzają oni zachowywać się spokojnie w dniu 1 maja.

Komisja parlamentarna ustanowiła maksimum czasu roboczego na dziesięć godzin.

Marsylja 1 maja. Prefekt tutejszy oświadczył, że wystąpi przeciw każdej oznace jakiegokolwiek ruchu w dniu 1 maja. Z tego powodu delegaci robotników postanowili urządzić demonstrację.

Leodjum 1 maja Cała straż obywatelska wezwaną została dla utrzymywania porządku. Również cała policja i żandarmerja otrzymała stosowne rozkazy. Burmistrz zabronił wszelkich zgromadzeń od godz. 6tej wieczorem.

Bruksela 1 maja. Syndykat właścicieli kopalni węgla postanowił nie podwyższać cen węgla. Podwyższenie bowiem ceny, wywołuje agitacją na rzecz bezrobocia.

Londyn 1 maja. Według informacji *Timesa* w Valparaiso w pałacu prezydenta eksplodowała bomba, nikt jednak nie został raniony.

Londyn 1 maja. Do Teheranu przybył angielski geolog Sold, któremu powierzono przeprowadzić studja nad trasami gościńców i kolei żelaznych, łączących perską stolicę z południową granicą Rosji. Równocześnie przybył tam także delegat angielskiego ministerstwa skarbu, Johnson, aby zawrzeć konwencję w sprawie wybijania perskich monet w Anglji. Johnson zastępuje angielski urząd skarbowy w obec banku perskiego.

Petersburg 1 maja. Prócz utworzenia dwóch wielkich magazynów zbożowych w Łukowie i Siedlcach, zamierza rząd wybudować sześć ważnych pod względem strategicznym gościńców w Królestwie Polskiem.

Dotacja na budowy prawosławnych cerkwi w zachodnich guberniach Rosji, została na rok bieżący znacznie powiększoną.

Petersburg 1 maja. Marszruta podróży Wielkiego księcia Jerzego została zmienioną. Książę ma się na Trjest udać do Wiednia. Wielki książę Michał zamierza podać się do dymisji.

Kopenhaga 1 maja. W poniedziałek para królewska wyjeżdża do Wiednia w odwiedziny do kumberlandzkiej pary książęcej.

Belgrad 1 maja. Hrabia Huniady wyjechał już. Rezultat usiłowań, mających doprowadzić do skutku umowę Natalji z rejencją, niewiadomy.

Belgrad 1 maja. Usiłowania hr. Hunyadyego, aby matkę królewską zmusić do wyjazdu, nie osiągnęły pożądanego rezultatu. Natalja oświadczyła, że tylko wobec przemocy ustąpi.

Ateny 1 maja. Cesarzowa austrjacka opuściła wyspę Korfu i wraca do Wiednia.

Capetown 1 maja. Biuro Reutera donosi, że wojska portugalskie zajęły miejscowość Massi Kesse.

(Od własnych korespondentów).

Wiedeń 1 maja. Lewica szkolnym wnioskiem Plenera w komisji adresowej zerwała rozejm. Posłowie Stadnicki i Madejski odparli wywody Plenera, broniąc autonomji i różnych potrzeb krajów koronnych, w szczególności w Galicji. Lewica wnosi osobny adres, albowiem boi się wyborców, boi losu staroczechów. Przyjęcie adresu wszelako wedle referenta Bilińskiego zapewnione, gdyż albo lewica po walce przyjmie kompromis, albo bez niej będzie większość Lewica nie zechce ndaremnić adresu, tylko stać będzie twardo przeciw spółce z klubem Hohenwarta. Jeżeli nie zawrze kompromisu, to ułatwi przecież większość przez swoje liczne abstencje od głosowania

Wiedeń 1 maja. Rząd rumuński zapytał tutaj, czy może zamianować posłem w Wiedniu, Rosetti-Solesco, obecnie posła w Belgradzie, z i ę c i a ministra G i e r s a.

Wiedeń 1 maja. Poseł serbski Simicz, odbył już dwie konferencje z br. Glanz, szefem dep handlowego w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie akcyzy. Porozumienie przyjdzie do skutku. Przywóz z Trjestu i Fiume artykułów spożywczych, budowlanych i trunków, będzie podlegać akcyzie; kawa, czekolada, cukier będą od niej wolne. Umowa stanie dopiero za powrotem Simicza z Belgradu po Świętach wielkanocnych.

Belgrad 1 maja. Milan zastrzegł sobie stanowczo, że gdyby królowa pozostała w Serbji, on powróci. Pasicz oznajmił reprezentantom mocarstw, że królowa musi wyjechać, choćby nawet z użyciem *manus militaris*. Subskrypcja na 2 miljony denarów Tow. budowlanego serbsko angielskiego, została pokrytą w $^5/_8$ w Anglji, resztę w Serbji. W planie wychowania króla, podniesiono liczbę godzin języka rosyjskiego.

Bukareszt 1 maja. Porozumienia względem zjazdu studentów dla demonstracji antywęgierskiej prowadzi ze strony serbskiej towarzystwo Obilies, — ze strony rumuńskiej prezes unji studentów de Mchedis.

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcje za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego". 262(23-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K.S w administracji „Kurjera Polskiego".

Prawnik ukończony poszukuje miejsca koncipjenta u adwokata lub notarjusza. Zgłoszenia listowne lub ustne przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego" pod literami J. K. 274(13-?)

Bony Polki z lepszego domu, z dobremi świadectwami, poszukuje się do Wiednia. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera Polskiego". 280(1-2)

Zdolni agenci na prowincją do sprzedaży maszyn rolniczych i do szycia znajdą zajęcie. Adres: P. Malis, Kraków, Kleparz 3. 276(6-6)

Doniesienia rozmaite

Pianino i fortepian mało używane, własność prywatna, do sprzedania w składzie fortepianów J. M. Kordeckiego, ul. św. Anny hotel Victoria 278(4-8)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7, III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

3 przegrane fortepiany, Genossenschaft, Wopeterny, Schmidt, do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabrjelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 267(7-7)

Lokale.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia od 1 maja. Widzieć można codziennie, schody frontowe na lewo.

Największy wybór maszyn do szycia Singera ręczne od 28 do 48 Złr. „ nożne „ 30 „ 65 „ gotówką 10% taniej.

Józef Jwanicki mechanik i specyalista

Lwów, Hotel Żorza | Kraków, Rynek 25.

prosze żądać CENNIKI

prosze łaskawe o zlecenia.

Szparagi i żywe raki

codziennie świeże dostać można

W HANDLU KNORECKA

W KRAKOWIE

przy ulicy Florjańskiej L. 23,

oraz wszelkie towary kolonjalne w najlepszych gatunkach i artykuły spożywcze po cenach jak najtańszych a mianowicie: 1311(3-1)

Chleb wiejski czysto żytni, **ogórki kiszone** bardzo smaczne po 2 i 3 cnt., **powidła bośniackie, bulion litewski** po 4 złr. domowy z dziczyzny po 6 złr. kilo, słynne **bocheńskie warzywa** i owoce zasuszone, masło dworskie kuchenne po 95 cnt. i śmietankowe po 1 złr. 30 cnt. kilo.

Zakład wodoleczniczy Dra KOŁĄCZKOWSKIEGO

w Szczawnicy na Miedziusiu,

otwarty co roku od 20 maja do 30 września, został ponownie rozszerzony i gruntownie ulepszony wedle systemu prof. Winternitza w Kaltenleutgeben. Zakładem kierować będzie Dr. Kołączkowski, który jesienią z. r. i zimą b. r. uzupełnił swoje wiadomości w dziedzinie hydroterapji i chorób nerwowych w pierwszych zakładach w Wiedniu i Berlinie. Oprócz zabiegów hydroterapentycznych (jakich w 1890 r. wydano 14.000) leczyć się można za pomocą elektryczności (kąpiele elektr.) massage'u i gimnastyki (na ergostacie i t. p.) 1291(8-60)

Prospekta na żądanie gratis.

J. Żochowski, administrator. *Dr. Kołączkowski,* właściciel i kierownik Zakładu.

Zakład ślusarsko - mechaniczny ADAMA STASZCZYKA

w Krakowie

ulica Smoleńsk, L. 9

Poleca swoje wyroby w zakres ten wchodzące od najprostszych do najwykwintniejszych, jako to:

Okucia budowlane, zamki systemu Wertheima, poręcze do schodów, balkony, drzwi żelazne pełne i ażurowe z artystycznie tłoczonemi deseniami lub herbami, altany i t. p.

Wewnętrzne urządzenia szpitalne a mianowicie: Stoły operacyjne różnej konstrukcji, szafy szklanne na instrumenta chirurgiczne, umywalnie, wózki do przewożenia chorych i t. p.

Zakład mój dostarczył do nowej kliniki chirurgicznej w Krakowie, całe urządzenie wewnętrzne, za co, od dyrektora tejże kliniki **Profesora Dra Rydygera, zaszczytne i pochlebne w pismach publicznych otrzymał pochwały!** 1388(7-2)

Ceny możliwie najniższe. — Wykonanie punktualne.

Medale pamiątkowe Konstytucji 3-go maja

są do nabycia

w handlu jubilers. W. Wojciechowskiego

ul. Szewska Nr. 9,

medale srebrne **1** złr. **50** cnt., bronzowe i posrebrzane po **30** cnt. Dla młodzieży uczącej się medale bronzowe i posrebrzane po **20** cnt 1316(1-4)

NAKŁADEM KSIĘGARNI

SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE

wyszła z druku książka p. t.:

Dzień 3-go Maja 1791 roku.

Książka ta jest najdokładniejszem i najobszerniejszem opowiadaniem współczesnem o dniu 3-go Maja. Obejmuje ona wszystkie chwile tego dnia, jak po sobie następowały i **wszystkie mowy sejmowe w całej osnowie** Wydał ją przed stu laty **X. Fr. Siarczyński,** który na sejmie konstytucyjnym spisywał mowy posłów dla króla. Wydanie to drugie jest powtórzeniem bez żadnej zmiany pierwszego, **z wierną podobizną karty tytułowej,** oraz z dodatkiem autentycznego tekstu **ustawy rządowej.** 12 4

Dziełko to w 8ce obejmuje str. 187 — Cena 35 cnt.

Przy c. k. zakładzie

Wodoleczniczym w Krynicy

otwieram nowo urządzony kompletny

PENSJONAT HYDROPATYCZNY

z dniem 15 maja b. r.

Dr. HENRYK EBERS

kierownik c. k. Zakładu hydr. w Krynicy.

Zgłoszenia i zapytania adresować należy: Do pensjonatu Dra Ebersa w Krynicy. 12?9(7-1?)

Inseraty do okazowego numeru fachowego tygodnika

„SPORT"

który w ilości 2.000 egzemplarzy

w drugiej połowie b. miesiąca rozesłanym będzie do wszystkich większych dworów w Galicji, Królestwie Polskiem i Poznańskiem, przyjmuje po cenie 10 cnt. za wiersz [illegible] jednej szerokiej szpalty, — Administracja „Sportu", ul. Florjańska, l. 32, I. piętro.

Przy większych lub częściej umieszczanych ogłoszeniach odpowiedni rabat. 1 36(12-?)

Pokój z pościelą od 50 ct. dziennie. Przy Plantach, z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie. Hotel pierwszorzędny. Odnowiony świeżo.

Poleca się **HOTEL KRAKOWSKI** w Krakowie

Komfort. Ceny niskie. Publiczność doborowa. Restauracya w miejscu Renomow. łazienki i łaźnia parowa najpierwsze w Krakowie.

CENY FABRYCZNE — GWARANCJA 10 LETNIA — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM — ZAMIANA

SKŁAD FORTEPIANÓW

B. Gabryelskiej

KRAKÓW RYNEK KRZYSZTOFORY.

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. NOWE PIANINA OD 250 ZŁR. 1339(1-?)

Po znacznie zniżonej cenie.

20 TOMÓW

najlepszych utworów piśmiennictwa polskiego:

Powieści, poezje, dramata, podróże i historyczne dzieła lekkiej i poważniejszej treści

Krasińskiego, Słowackiego, Wojnarowskiej, Gordona, Elpidona, Zielińskiego, Thackeraya, Minasowicza, Halma, Niemcewicza etc.,

chcąc ułatwić sprzedaż hurtowną, ofiaruję zupełnie **nowe** egzemplarze za

10 Marek.

(Cena sklepowa wynosi około 7 Marek). 1080(3-3)

Zamówienia upraszam **wprost** z dołączeniem kwoty pod adresem

S. Gertsmann's Verlag

in Berlin W. Regentenstr. 20.

Księgarzom, nabywającym większą naraz liczbę egzemplarzy udzielam rabat.

Młody człowiek

ze stanowiskiem, dla braku znajomości poszukuje

towarzyszki życia.

Najlepiej konwenjowała by mu panna, młoda, ładna blondynka, ze średnim posagiem pożądanym do samodzielnego wykonywania jego zawodu. Łaskawe zgłoszenia pod adresem W. G. 50 poste restante Kraków. 1315(2-2)

Na miesiąc Maj.

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

poleca: 1300(3-3)

Hołowiński J. ks. Miesiąc Marji, poświęcony N. P. Marji. 30 cnt.

Jełowicki A. ks. Miesiąc Marji, czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca o Jej życiu, chwale i opiece. 75 cnt.

Krukowski J. ks. Godzinki o niepokalanem poczęciu N. P. Marji, w 32 rozmyślaniach majowych. 45 cnt.

— Kazania na uroczystość i inne święta N. P. Marji, tudzież nauki majowe. 2 złr. 50 cnt.

— Nowe nauki majowe. 60 cnt.

— Rozmyślania majowe o tajemnicach Różańca N. P. Marji. 45 cnt.

— Salve Regina w 32 rozmyślaniach majowych. 60 cnt.

— Wykład antyfony „Pod Twoją obronę" 32 rozmyślaniach. 40 cnt.

Liguori A. św. Uwielbienia Marji, tłumaczył O. Prokop. 1 złr. 80 cnt.

Marja Rafaela. U stóp Marji, nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. P. Marji. 25 cnt.

Miesiąc Marji, Królowej Różańca św. oraz praktyczny i pouczający sposób odmawiania Różańca św.; wydanie drugie, z ryciną. 10 cnt.

Pelczar J. ks dr. Kazania na uroczystości i niektóre święta N. P. Marji. 2 złr

Potulicki Adam ks. dr. Miesiąc Marji, zbiór krótkich rozmyślań na każdy dzień miesiąca maja, z dodatkiem litanii, modlitw i pieśni używanych przy nabożeństwie majowem. 10 cnt.

Prokop O., kapucyn. Żywot Matki Bożej. 1 złr. 50 cnt.

Rąpała Adam ks. Kazania ku czci Najśw. Boga-Rodzicy N. P. Marji dziewicy Królowej Korony Polskiej. 1 złr.

Wielogłowski W. Nabożeństwo majowe, poświęcone czci N. Panny, Królowej korony polskiej. 1 złr. 50 cnt.

KAMIENICA

w pięknem położeniu, na przedmieściu (Półwsiu Zwierzynieckiem), z wolnej ręki do sprzedania

Wiadomość w handlu pana Konikowskiego, przy ulicy Zwierzynieckiej

---

ZAKŁAD

OGRODNICZY HANDLOWY

w Krakowie

przy rogatce Zwierzynieckiej pod Nr. 29.

Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe ślubne, **wieńce ze** świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Macartowskie 1026(39-?)

Wielki wybór

kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych.

Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.

Zamówienia na prowincję, uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.

K. Miciński.

Skład materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych

R. Silberbacha w Krakowie

poleca:

Portland cement opolski marki F. W Grudmann, szczakowicki, witkowicki i podgórski marki Liban, wapno hydrauliczne z Perlmoos i Kufstein, gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinkę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JE. księcia Lichtensteina, łupek angielski, francuzki i ślązki, papę dachową ogniotrwałą, płyty izolacyjne, smołę gazową, oraz wszelkie materjały w zakres budownictwa wchodzące.

Wykonywuje również pokrycia dachowe łupkiem ślązkim, angielskim, dachówką żłobioną i zwyczajną, papą czyli tekturą ogniotrwałą. 127(9-2)

Figury N. Panny z Lourdes,

190, 135 i 75 ctm. wysokie, z szarfą niebieską po 3 złr. 50 cnt., oraz wiele innych mniejszych figur także książeczkę: **„U STÓP MARJI"** z dodatkiem pieśni majowych i **„Nowennę do N. Panny Różańcowej"** w Pompei objawionej, z obrazkiem po **12** cnt.

poleca **na MAJ**

Kazimierz Zajączkowski

skład książek do nabożeństwa

w Krakowie, plac Marjacki 8. 12?1(4-4)

Buchhalter

obeznany z prowadzeniem ksiąg handlowych i przemysłowo fabrycznych, biegły w korespondencjach polskich i niemieckich, a także w zestawianiu bilansów, poszukuje od 1 Maja zajęcia stałego na godziny. Łaskawe zgłoszenia pod literami M. M. przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego". 1 66(?-?)

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt, a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81 195 ?)

Bronisław Dobrzański.

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją:

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 złr. 35 ct.,
„ świerka 75 ct.,
„ modrzewia 90 ct.,
za 1 funt = ½ Kigr.

Sadzonki: sosna 1-rocz. 50 ct.; świerk 2, 3 i 4 letni 1 złr., 1 złr. 50 ct. i 2 złr.; modrzew 2, 3 i 4-letni 2 zł. 2 zł. 50 ct. i 3 zł. 4-letnia olszyna i brzezina po 4 zł. **za 1000 sztuk.**

Crataegus (Biała cierń na żywopłoty), 4-letnie dęby, dziczki gruszek i jabłek, po 1 zł. za 100 sztuk. 1128(20-20)

Dla amatorów!

W handlu artykułów do palenia

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Sukiennice l. 28

jest do nabycia starożytna

FAJKA

piankowa, bardzo pięknie rzeźbiona, okuta w srebro.

W 100 letnią rocznicę

Konstytucji 3-go Maja

poleca 1245(5-4)

KSIĘGARNIA

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Ks. Walerjana Kalinki

Konstytucja 3-go Maja

(Kwiecień-Czerwiec 1791).

Stosunki europejskie i przygotowania w Warszawie do Konstytucji 3-go Maja. — Zamach stanu.

Cena złr. **1·20** cnt., z przesyłką **1·35** cnt

„LUX"

Dr. BORKOWSKI

I. Sekcja maszyn do szycia, do haftu i pończoszkowych. (Jedyny w kraju skład hurtowny). Ceny konkurencyjne najniższe, wyroby poręczone, wymiana maszyn lub części tychże na nowe za małą dopłatą. Singera A nożna od 25 złr., Singera B od 29 złr. ręczna A od 23 złr. Poręka 5 i 7 lat. Nieodpowiadające okazy do 3 miesięcy przyjmuję napowrót. Maszyna uniwersalna ryglująca pętelki od guzików od najcieńszych do najgrubszych, specjalna do skóry. Maszyny obrączkowe, Wiktorja, Fenix A, C, D, E. Wszelkie maszyny fachowe i specjalne. 1284(10-?)

Kamerdyner

wdowiec, w średnim wieku, (z jedną dorosłą córką), dobry myśliwy, posiada chlubne świadectwa z Galicji i Poznańskiego z domów magnackich, poszukuje od 1 czerwca b. r. posady. F. W. 40, poste restante Radomyśl nad Sanem. 1293(6-6)

Magazyn Mód

R. Bednarskiej

w Krakowie, 1267(2-12)

ul. św. Marka, róg ul. Florjańskiej, dom Wielm. Państwa Bzowskich.

Józefa Ekerowa

udziela

lekcyj tańców

w domach prywatnych i pensjonatach, oraz **we własnem** mieszkaniu

ulica Sławkowska Nr. 31, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci.

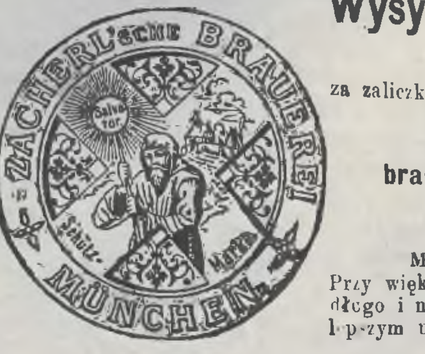
Uboga wdowa,

obarczona trojgiem dzieci, ma do sprzedania dwa egzemplarze ilustrowanego czasopisma

„Świat"

z roku 1888 i 1889 w eleganckiej oprawie. Z tych, pierwszy rocznik zalicza się do rzadkości bibliograficznych, gdyż jest zupełnie wyczerpany.

Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego".



Wysyłka piwa flaszkowego browaru Zacherlin, A. HOLLE, Monachium,

za zaliczką wysyła napełnione w browarze

Piwo exportowe

braci Schmederer, browar akcyjny (źródło najlepszego piwa Salwator)

Cena od skrzynki wraz z opakowaniem, z Monachium:

12,	24,	36,	48,	całych;	24,	48,	72,	96 pół butelek.
Marek 8·—,	13·—,	18·—,	23·—.		Marek 10·—,	17·—,	24·—,	31·—.

Przy większych jako też i regularnych odbiorach szczególne uwzględnienia. Piwo to trzyma się długo i nadaje się na wysyłkę do ciepłych krajów. Jest również tak samo **jak piwo Salvator** najlepszym napojem stołowym, najpierwsze powagi lekarskie polecają go nawet w słabościach ołądka i rekowalescentom. 1308(1-?)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5·1? rano	(pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.
6·50 „	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	do Oświęcima, Wiednia.
?·— rano	(pociąg mieszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	do Żywca Zwardoni, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.59 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	do Żywca Zwardoni, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
2·05 popoł.	(pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.
3.01 „	(pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	do Oświęcima, Wiednia.
6·55 wiecz.	(pociąg mieszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącz, Chyrowa, Stryja.
7.32 „	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	do Żywca, Nowego Sącz, Chyrowa, Stryja.
7.55 „	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	do Żywca, Nowego Sącz, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
6·02 „	(pociąg mieszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
6·30 „	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
10·19 rano	(pociąg mieszany Nr. 3?3) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·37 „	(pociąg mieszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
3·47 popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardoni, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·03 „	(pociąg mieszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	z Zwardoni, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·13 „	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	z Zwardoni, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
8.47 wiecz	(pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9.06 „	(pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	z Oświęcima.
9·38 „	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mieszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(3-?)

Wydawca i naczelny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.